Nr 138 | Kraków, 21 Czerwca — Czwartek. | Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	za rok	za kwartał	za 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę także księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, kamienica dawniej Dwernickiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wierszą drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wierszа drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Lipca** 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu"* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 20 czerwca.

Na tle wypadków zewnętrznych bezpośrednio dotyczących stanowiska monarchii, snuje się zwolna nużąca historya układów ugodowych między dwoma gabinetami i dwoma parlamentami. Wśród zawikłań, coraz to nowych targów, porozumień i znów zwłok i świeżych trudności widocznym jest związek między kwestyą organizacyi dualizmu, a ogólną sytuacyą i ciągłe jej oddziaływanie na przyspieszanie i zwalnianie układów. W nich jedni szukają bodźca, inni hamulca dla polityki zagranicznej. Aby wstrzymać monarchię od wystąpienia zbrojnego na Wschodzie, zamierzano zrazu trzymać parlamenta pod bronią i zamknąć się w fortecy kwestyi bankowej, skąd co chwila posłowie sejmu węgierskiego czynili wycieczki i uboczne ataki w licznych interpelacyach wymierzonych przez elewacyę po nad ministeryum węgierskie do ministeryum wspólnego. Kampania ta węgierskiej polityki przyznać należy, prowadzoną jest z wzorową zręcznością strategiczną. Cel jej jest jasny i podwójny: zapewnić Węgrom zawsze stanowisko kierownicze, mające trzymać w sejmie straż w sprawach ogólnej polityki, a zarazem wyzyskać wypadki dla przeprowadzenia nowych korzyści w sprawie bankowej, rozdziale wspólnych ciężarów, zmianie taksy celnej, zgoła w całym operacie ugodowym.

Tej sprężystości i solidarności, która każe zapominać o smutnem położeniu finansów węgierskich i o rozbiciu dawnych stronnictw — nie odpowiada wcale stanowisko ani parlamentu, ani gabinetu przedlitawskiego.

Kiedy p. Tisza za wzorem ks. Bismarka uprzedził przeciwników i postawił z góry kwestyę gabinetową, aby powrócić do władzy zwycięzcą, z większością zapewnioną w sejmie, zanim Rada państwa weźmie pod obrady projekt ugody, gabinet przedlitawski poszedł wręcz przeciwną drogą. Nie objawił on czego się trzyma, jak daleko pójdzie i czego bronić będzie w kwestyi ugodowej, ale zostawił roztrzygnięcie klubom, poddając się pod ich orzeczenie. Nie oparł się na żadnej zasadzie, ale na grze klubowej. Nie uzyskał w nich jednozgodnego poparcia, a może skutkiem zabiegów, które stanowisko gabinetu jeszcze bardziej osłabić się starały, w ciągu kilku miesięcy ta organizacya klubów, którym oddał się gabinet, uległa zupełnemu rozkładowi. Któż więc dziś ma ster w Radzie państwa, kto obronę przeciw Węgrom? Nie gabinet, bo ten przyznał się do braku programu, nie kluby wiernokonstytucyjne, bo rozpadły się one na liczne frakcye; opozycya zaś autonomiczna i narodowa, którąby mogła być jedynem przeciwstawieniem dążeń przewagi węgierskiej, zbyt dziś słaba i także rozdzielona w Radzie państwa, może raczej rachować na upadek gabinetu przedlitawskiego, niżli na obalenie lub ograniczenie dualizmu.

Podobnie i w polityce zewnętrznej Rada państwa nie dorównała sejmowi węgierskiemu i punkt ciężkości zawsze jeszcze w Peszcie. Nacisk parlamentarny na dyplomatyczne sfery bywa często szkodliwym i nie przeczymy, że tego środka nadużywano w sejmie węgierskim. Lecz z drugiej strony, czyliż jakiekolwiek stronnictwo w Radzie państwa zaznaczyło myśl lub zasadę, jaką wobec sytuacyi ogólnej wyznaje? Wypadki zewnętrzne oddziaływały wewnątrz monarchii, objawiały się w różnych krajach kierunki najbardziej sprzeczne, zagrażające jedności państwa; w Radzie państwa jednak nie objawił się ani jeden głos, któryby nieprzesądzając polityki zagranicznej zatwierdził, że są żywioły w Austryi, które z temi kierunkami się nie łączą. Kiedy p. Tisza korzystał z ciągłych interpelacyj dla wywieszania sztandaru polityki węgierskiej — gabinet przedlitawski wraz z wszystkiemi klubami i stronnictwami zamykał się w obrębie ciasnych spraw konstytucyjnych, mocno zaprawionych parlamentarnym biurokratyzmem.

Do tego już doszło, że dalsze trwanie lub odroczenie Rady państwa zawisło od nacisku lub zwolnienia ze strony węgierskiej. Jeśli prawdą jest, że na ostatniej konferencyi przywódzców parlamentarnych zapadło postanowienie wzięcia urlopu na dwa miesiące — deputowani przedlitawscy zawdzięczają to zmianie, jaka zaszła w planach Węgrów. Węgrzy na teraz już niepotrzebują trzymać Rady państwa w oblężeniu, może dla tego, że kwestyę ugodową już dość zawikłali, aby do jesieni wywierać przewagę — może znów skutkiem tego zwrotu w swych zamiarach, aby popychać a nie wstrzymywać od okupacyi. Węgrzy przestali już naglić na spieszne załatwienie kwestyi ugodowej, a wpływy gabinetu berlińskiego zwykle popierające Węgrów, zdają się dążyć do zawieszenia kwestyi, jak świadczy ociąganie się z potwierdzeniem traktatu handlowego niemiecko-austryackiego, od czego zawisła sprawa taryfy i cały operat ugodowy.

Przy innej sposobności wykazywaliśmy już, jak w Austryi łączą się te dążenia, które chciałyby monarchię wyprowadzić z torów polityki zagranicznej z dążeniem do zmian wewnętrznych. Zawieszenie kwestyi ugodowej, którego obawiali się zrazu Węgrzy, najpierw zagrażać może przesileniem w Wiedniu, przesileniem już nietylko gabinetowem, ale parlamentarnem. Kryzys, której nie chciał gabinet dopuścić przed wniesieniem projektów ugodowych, tem samem jest ciągle zawieszone na włosku. Włosek ten zerwać się może już nie w skutek sporu Izby z rządem, ale za lada powiewem z zewnątrz lub wstrząśnieniem z innych wypływającym przyczyn. Jest taka sztuczna komplikacya a zarazem taka naturalna solidarność między trzema gabinetami, między polityką ministerstwa spraw zagranicznych a stosunkami parlamentarnemi dwóch części monarchii — iż zmiana kierunku wszystkich dotknąć może czynników. Jako najsłabsze, niemające jeszcze wytkniętych celów ani podstaw czynniki, gabinet i parlament przedlitawski najpierw mógłby doznać skutków zmiany.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 19 czerwca.

△. **Sejm galicyjski** ma być zwołany na sesyę tegoroczną **w pierwszych dniach sierpnia.** Jakkolwiek bowiem sesya Rady państwa zapewne około 8 lipca odroczoną zostanie, jednak dopiero po ukończeniu najważniejszej części żniwa, t. j. żniw przenicznych i żytnich, zamierza rząd otworzyć sesyę sejmową w Galicyi. Dla bliższego porozumienia się z rządem w sprawach sejmowych, przybyć ma tutaj po 23 t. m. namiestnik Galicyi hr. Potocki, a równocześnie przyjedzie z Salzburga bawiący tam w domu dla kuracyi minister spraw wewnętrznych Lasser. Nadmienię tu, że dzienniki wiedeńskie mylnie całkiem doniosły, jakoby już 16 t. m. minister ten do Wiednia powrócił i wydział swój objął, gdyż do dziśdnia tu nie przybył i dopiero 23 t. m. ma przyjechać.

Wskutek przedstawienia przez wspólny rząd monarchii, potrzeby załatwienia przynajmniej w deputacyach regnikolarnych i w komisyach izbowych sprawy ugodowej przed odroczeniem Rady państwa, zaprosił prezes ministrów austryackich ks. Auersperg na poufną naradę wczoraj w południe prezesów obu Izb oraz prezesów klubów parlamentarnych i przewodniczących w komisyach ugodowych, w celu zbadania ich zdania względem terminu odroczenia Izb. Na tej poufnej wczorajszej naradzie, w której także ministrowie de Pretis i Chlumecki wzięli udział, przedstawiał ks. Auersperg, że zdaniem rządu należałoby, aby przed odroczeniem sesyi, przynajmniej deputacye regnikolarne i komisye ukończyły zadanie sobie powierzone, roztrząsnęły projekty ustaw ugodowych i wygotowały swoje wnioski i sprawozdania, tak, iżby podczas zawieszenia Izb, ich członkowie mogli obznajmić się dokładnie z projektami, i Izby zaraz po zwołaniu ich w jesieni przystąpić mogły do obrad nad wnioskami swych komisyj w sprawach ugodowych. Prezes Izby poselskiej Rechbauer zgadzał się z tym planem, ale przedstawiał, że wobec dążenia wielu posłów do jak najrychlejszego odroczenia Izb, nie wie czy do owego czasu pozostanie potrzebny do obrad Izby komplet. P. Grocholski zaproszony także na tę naradę jako prezes Koła polskiego, uznawał potrzebę jak najrychlejszego załatwienia, a przynajmniej posunięcia naprzód sprawy ugodowej wobec groźnego położenia politycznego. Hr. Hohenwart był za jak najrychlejszem odroczeniem Izb, czego pragnie całe stronnictwo prawa, usiłujące skłonić Austryę do wspólnego z Rosyą w Turcyi działania.

Po wysłuchaniu zdań zaproszonych osób, prezes ministrów ks. Auersperg zamknął poufną naradę. Na naradzie tej **nie** zapadło żadne postanowienie, lecz zdania wypowiedziane przedłożyć ma ks. Auersperg Cesarzowi, który poweźmie postanowienie co do terminu odroczenia Izb. Prawdopodobnie że **odroczone zostaną** reskryptem cesarskim **około 8 lipca,** jakto wspomniałem wyżej.

Przed odroczeniem sesyi przyjdzie pod uchwałę Izby poselskiej rządowy projekt ustawy co do uwolnienia od opłat stęplowych podań w sprawie zniesienia propinacyj w Galicyi, a raczej wniosek komisyi budżetowej, aby Izba przeszła do porządku dziennego nad tym projektem. Izba panów przed odroczeniem Rady państwa roztrząśnie jeszcze uchwalony przez Izbę poselską projekt ustawy celem ukrócenia nadużyć i oszustw lichwiarskich w Galicyi i niezawodnie **przyjmie** ten projekt, odpowiednio do wygotowanego już wniosku swojej komisyi. Wreszcie przed odroczeniem Rady państwa obie Izby wybiorą z grona swego członków delegacyi wspólnej, które we wrześniu zwołane zostaną.

Deputacya regnikolarna austryacka przesłała 17 t. m. deputacyi węgierskiej piśmienne poselstwo, zawierające protokólarny wyciąg jej uchwał co do projektowanej ustawy, oznaczającej stosunek ponoszenia wspólnych wydatków monarchii przez obie jej połowy i stosunek rozrachowywania między nienależytości za zwrot podatków konsumcyjnych. Treść tych uchwał i tego poselstwa podałem w liście z 16 t. m. przed jego ogłoszeniem w dzisiejszych dziennikach tutejszych, nie potrzebuję więc ich dzisiaj streszczać. Deputacya regnikolarna węgierska obradowała wczoraj nad tym udzielonym sobie projektem deputacyi austryackiej i postanowiła **pozostać** przy swoich uchwałach i swoim projekcie, który streściłem w liście z 10 t m. Upoważniła zaś sprawozdawcę swego p. Falka, aby odpowiednio wypowiedzianym przy wczorajszych obradach powodom, wygotował drugie do deputacyi austryackiej piśmienne poselstwo z wyrażeniem przyczyn, dla których przy swoim projekcie obstawać musi. Uchwaliła także wczoraj deputacya węgierska, aby zaprosić deputacyę austryacką, iżby ze swego grona wyznaczyła pięciu mężów zaufania, którzyby z pięciu wyznaczonymi członkami deputacyi węgierskiej odbyli wspólne poufne narady celem pojednania odmiennych projektów i zapatrywań się obu delegacyj. To drugie pismo deputacyi węgierskiej będzie za parę dni wygotowane a na następnem jej posiedzeniu przyjętem zostanie i zaraz przesłanem będzie deputacyi austryackiej. Przeto zapewne w przyszłym tygodniu odbywać się będą poufne narady mężów zaufania wyznaczonych przez obie deputacye.

Prawdopodobnie na tych naradach przyjdzie dość prędko do porozumienia się i do ułożenia jednakowego projektu, jakkolwiek ci członkowie deputacyi austryackiej, którzy należą do tak zwanego klubu „postępowego" (Walterskirchen, Sturm) stawiają różne przeszkody i trudności w załatwieniu sprawy ugodowej i mniemają, że doprowadzą: albo do zmienienia teraźniejszej realnej unii obu połów monarchii w unią tylko osobistą, albo do dawniejszego ich zjednoczenia i scentralizowania.

Przypomnę tutaj, że podczas pierwszych rokowań w 1867 r. między deputacyami regnikolarnemi o ułożenie projektu ustawy „o kwotach", deputacye przez trzy tygodnie zamieniały między sobą piśmienne poselstwa, i nie mogły dojść do usunięcia różnicy w swych zdaniach i projektach; lecz gdy następnie wybrały mężów zaufania, ci po dwudniowej wspólnej naradzie ułożyli jednakobrzmiący projekt przyjęty następnie przez obie deputacye.

Neue freie Presse donoszą o aresztowaniu tu kilku osób podejrzanych o knowania komunistyczne czy też polityczne, napisała, iż okazało się, że aresztowani nie są bynajmniej członkami **słowiańskiego** (*sic*) stowarzyszenia „Ognisko," lecz że natomiast nie zostało zaprzeczone doniesienie, iż ci politycznie podejrzani są członkami **polskiego** stowarzyszenia „Siła." Otóż to doniesienie *Pressy* jest podwójnie mylne: Albowiem po pierwsze, oba stowarzyszenia są polskie: „Ognisko" młodzieży uniwersyteckiéj, „Siła" zaś stowarzyszeniem rzemieślników polskich tu mieszkających; powtóre, iż ani jeden z aresztowanych do żadnego z tych dwóch stowarzyszeń polskich nie należał i żadne z tych stowarzyszeń nie jest nawet poszlakowane o udział w jakichkolwiek związkach politycznych a tem mniéj w knowaniach socyalistowskich. O ile mogłem się dowiedzieć, aresztowano tu do dziś dnia sześć osób, mianowicie: pp. Brezińskiego ucznia medycyny, Zawiszę, Stanisława Barabasza i Sielskiego uczniów szkoły techniczněj, Terleckiego urzędnika przy bibliotece ministeryalnéj i jeszcze jakiegoś ucznia medycyny. Zdaje się, że osoby aresztowane są poszlakowane przez policyę, jakoby miały stosunki z p. Koturnickim aresztowanym we Lwowie, a który w przejeździe z Szwajcaryi do Lwowa miał tu podobno parę dni przebywać. Mniemam, że całéj téj sprawie większy nadano rozgłos niż na to zasługuje. Aresztowanych oddała policya tutejszemu sądowi karnemu, który prowadzi śledztwo.

Wiedeń 19 czerwca.

(265-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11ej min. 20.

Dep. Dr. Juliusz **Czerkawski** otrzymał urlop na tydzień.

Przed przystąpieniem Izby do porządku dziennego zabiera głos przewodniczący w komisyi 45 ciu dep. **Hopfen**, by wnieść o przyznanie nagłości projektowi rządowemu o opodatkowaniu cukru, rozdanemu dziś już w sprawozdaniu komisyjnem.

Po niejakiej dyskusyi, w której momentem znamionującym była okoliczność, że dep. **Graf** z stronnictwa prawa sprzeciwiał się przyznaniu nagłości temu projektowi, stanowiącemu cząstkę ugody austro-węgierskiej, a doznał w tem poparcia skrajnej lewicy, Izba uchwaliła nagłość, a potem zaraz ustawę wedle brzmienia projektu rządowego w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nie podajemy samej ustawy z przyczyn wspomnianych już w ostatniem sprawozdaniu; ciekawy tylko fakt zaznaczamy, że zwrot podatku od cukru wywożonego za granicę, dotychczas znacznie i w pewnej nawet progresyi przewyższał dochody skarbowe z podatku od cukru wyrabianego, tak że skarb dołożył n. p. w r. 1875/6 135,556 złr., a w r. 1876/7 dołożył blisko 1,000,000 złr. Rozumie się, że z tego powodu podatek od cukru wyrabianego, mianowicie wyrabianego za pomocą tłoczni, doznaje znacznego podwyższenia.

Z porządku dziennego idzie pierwsze czytanie projektu rządowego o koncesyi na dobudowanie *Fichtelgebirgsbahn* aż do Chebu, który to projekt przekazano komisyi kolejowej; dalej pierwsze czytanie oświadczenia rządów austro-węgierskiego i włoskiego w sprawie przedłużenia traktatu handlowego z Włochami aż do 31 grudnia r. b., którą to sprawę przekazano komisyi ekonomicznej.

Następnie pierwsze czytanie wniosku dep. **Pfeifera** i towarzyszy, aby wezwać komisyę podatkową, by zapobiegła wywłaszczaniu posiadłości włościańskiej w Krainie przez egzekucye podatkowe.

Wnioskodawca, motywując wniosek, przedstawia w jaskrawych barwach następstwa egzekucyj podatkowych, jak n. p. że w trzech wypadkach sprzedano nieruchomości za cenę licytacyjną 5 złr., a mimo to zaległości podatkowe wcale się nie zmniejszają.

Minister skarbu **Pretis** w odpowiedzi swej nie zaprzecza surowości władz finansowych, ale pomawia wnioskodawcę o przesadę w jaskrawości obrazowania.

Na wniosek dep. **Schürera** przekazano rzecz tę komisyi budżetowej, a nie podatkowej, jak chciał sam wnioskodawca.

Z kolei idą obrady nad sprawozdaniem komisyi prawniczej o wniosku **Rosera**, który się domagał: „Wezwać wysoki rząd aby w drodze ustawodawczej postarał się o takie zawarowanie interesów zawieranych na podstawie listów ratowych, iżby publiczność była bezpieczna przed wszelakim zamachem nierzetelności ze strony osób oddanych z rzemiosła sprzedaży listów ratowych". — Komisya prawnicza wnosi: „Wezwać wysoki rząd, aby w drodze ustawodawczej postarał się o takie zawarowanie prowadzonej z rzemiosła sprzedaży losów na raty bez doręczania ich kupującemu, iżby publiczność była bezpieczna przed nierzetelnością osób oddanych z rzemiosła sprzedaży listów ratowych".

Dep. Dr. **Promber** nie godzi się na wniosek komisyi, który formalnie tylko sprawę załatwia. Jakież miałoby być zawarowanie? Komisya na to nieodpowiada. Trudno też żądać odpowiedzi, jeśli się nie chce zastósowania środków radykalnych; ale mowca właśnie pragnie radykalnego sposobu, istniejącego już w Anglii, a więc mogącego istnieć w Austryi także, tj. poprostu zakazania interesów opartych na listach ratowych. Komisya opłakuje ubytek dochodów dla skarbu, bo listy ratowe usuwają się z pod stępla, który powinien wynosić tyle a tyle razy 50 centów; dla mnie nie jest to pobudka do występowania przeciw listom ratowym, ja żądam zakazania tych interesów z powodu, że one są natury demoralizującej. Wnoszę przeto o nadesłanie sprawozdania do komisyi prawniczej z poleceniem, aby wypracowała projekt ustawy przeciw nadużyciom z listami ratowemi.

Dep. Dr. **Roser** czyni rządowi zarzut, że nie troszczy się o oszukiwanie publiczności za pomocą listów ratowych, w tym stopniu, iż wyrodziło się z tych interesów domokrąstwo nietylko po miastach, ale i po wsiach. Możeby tu ktoś zarzucił, że niewolno zapobiegać tym oszustwom, bo to nie zgadzałoby się z zasadą swobodnego rządu ekonomicznego, z swobodą konkurencyi. Zarzut taki nie ostałby się; bo gdzie chodzi o ratowanie momentów etycznych, tam potrzeba surowej policyi, a konieczność surowości jest tu potężniejsza od wszelakiej teoryi. Co do zapatrywania mojego na wniosek dep. Prombera, daję mu pierwszeństwo przed wnioskiem komisyi.

Dep. Dr **Portugal** przemawia również przedewszystkiem za wnioskiem Prombera, a w drugiej linii nie za wnioskiem komisyi, lecz za pierwotnym wnioskiem Rosera. Wnosi jednak na wypadek, gdyby ostać się miał wniosek komisyi, aby po wyrazie „losów", położyć jeszcze „i innych walorów", a po wyrazie „listów ratowych" dodać „i promes".

Dep. **Kaiser** mimo całej szkodliwości listów ratowych nie zgadza się na wniosek Prombera, bo w ten sposób pozbawionoby każdego możności kupowania papieru jakiegokolwiek na raty, choć odrazu go zapłacić nie byłby w stanie. Oświadcza się tedy za wnioskiem komisyi z poprawkami Portugala.

Dep. **Neuwirth** odpowiada preopinantowi, że kto chce kupić sobie walor, a nie ma odrazu pieniędzy na spłacenie całej kwoty, z większą korzyścią będzie gromadził sobie pieniądze w kasie oszczędności, niż żeby je ratami powierzał sprzedającemu walory.

W głosowaniu przyjęto wniosek Prombera.

Idą nakoniec obrady w drugiem czytaniu nad uchwaloną już przez Izbę panów ustawą o zmianach w procedurze karnej co do skarg nieważności (zob. Nr. 107 *Czasu*).

W dyskusyi ogólnej przemawiali dotychczas dep. Dr **Promber**, który widzi w ustawie pokrzywdzenie oskarżonego co do obrony, a to jedynie dla ulżenia sądowi kasacyjnemu w pracy, — i minister sprawiedliwości Dr. **Glaser**, który odpowiadając mowcy poprzedniemu, wywodzi, że skarga nieważności jest nietylko środkiem obrony, lecz i zaczepki.

Tu przerwano obrady.

Odczytano interpelacyę **Koppa** i towarzyszy do ministra oświecenia, wywodzącą żale, że tak zwani „starokatolicy" mimo wszelkich starań nie zyskali dotychczas uznania państwowego. Interpelacya zapytuje, czem wytłómaczyć zwłokę i czy uznanie niezwłocznie teraz nastąpi.

Odczytano także interpelacyę **Skenego** do ministra handlu, w której rząd zaczepiony o bilety tańszej jazdy dla oficerów nawet po za służbą podróżujących kolejami żelaznemi.

Koniec posiedzenia o godzinie $2^1/_2$. — Następne w piątek.

Warszawa 10 czerwca.

(*f*) W dzień śś. Cyryla i Metodego, w klubie rosyjskim w Warszawie, zebrani profesorowie tutejszego Uniwersytetu, na wzniesiony toast, przez p. Weliaminowa-Worońcowa, pomocnika Wittego, na zgodę Rosyan z Polakami, głośnem odpowiedzieli „hurra" i zgodę tę uściskami i pocałunkami z obecnymi tam kilku Polakami zatwierdzili. P. Weliaminow-Woroncow wyraził przy wzniesionym toaście nadzieję, że obecnie, kiedy już Rosyanie pierwsi okazali życzenie zgody, to zapewnie Polacy podanej sobie ręki nie odrzucą. Nie wiemy, czy wyrażone uczucia przez p. W. W. płynęły z serca, wiemy tylko to, że zgoda pomiędzy dwoma narodami niezawiera się przez kilku prywatnych nieupoważnionych do tego ludzi, i to na bankiecie, przy pieniącym szampanie. Wiemy również, że w chwili, kiedy wznoszono toasty w rosyjskim klubie w Warszawie, w gubernii Mińskiej, rząd rosyjski wprowadził do wszystkich kościołów katolickich przy spełnianiu obrządków chrztu, ślubów i pogrzebów, język rosyjski. Wypędzeni za rozpustne życie klerycy i zbiegli z klasztorów braciszkowie zaprzedani rządowi rosyjskiemu, otrzymali posady proboszczów przy tamtejszych parafiach i już dzisiaj prawią w języku rosyjskim kazania. Niezadługo ujrzycie w całej gubernii Mińskiej, owych nowych proboszczów z brodami, w sukniach popów schyzmatyckich, odprawiających nabożeństwo według schyzmatyckiego rytuału.

Otóż, kiedy ci panowie wnoszą toasta na ustalenie zgody między Polską a Rosyą, w cesarstwie prowadzi się agitacya anti polska. Na stacyach kolei żelaznych w Bessarabii i Rumunii, gdzie największy przechód wojska, porozlepiano z rozkazu głównodowodzącego plakaty z wiadomością, że w Turcyi sformował się 40-tysięczny korpus polski — uczyniono to zapewnie w celu rozjątrzenia umysłów przeciwko nam. Jakie w tem ma rząd widoki, to zaprawdę trudno mi odgadnąć. To tylko wiemy, że obecnie położenie Polaków w Cesarstwie i na Syberyi jest godne politowania, życie ich zależy od sfanatyzowanego motłochu — pożary, jakie tu i owdzie wybuchają, przypisują podpalaniu przez osiedlonych tam wygnańców. Każda klęska a nawet porażka wojenna winą jest Polaków, samo wypowiedzenie wojny z naszej niby nastąpiło intrygi! Możnaby tu zastosować bajkę o „Wilku i owcy", co gasząc pragnienie, mąciła wodę wilkowi. Możnaby też wnosić, że jedyny środek rozbudzenia patryotyzmu i energicznego wystąpienia mas w Rosyi, jest rozbudzenie nienawiści do Polski.

Objawiają się też w Rosyi poglądy bezstronne, więcej dla naszej przychylne sprawy. Jedno z pism tygodniowo wychodzących zamieściło artykuł o potrzebie pogodzenia się z Polakami. Lecz jakich do tego użyć środków? zapytuje autor artykułu. Już, zdaje się, wyczerpaliśmy wszelkie możliwe sposoby dojścia do zgody. Tu wylicza autor cały szereg popełnionych prześladowań i ucisku narodowości, języka, religii, konfiskaty majątków, Syberyę i t. p. i w końcu znowu zapytuje, czy są jeszcze jakie inne środki?...

P. Baborikin, korespondent do jednej z gazet petersburskich w przejeździe przez Warszawę, zkąd się udał na plac boju, dosyć pochlebnie wspomina o naszem miasteczku i o mieszkańcach, zarzuca nam tylko obojętność dla sprawy słowiańskiej, którą Rosya podjęła i krwią swoją chce rozwiązać, jak również zarzuca nam brak samodzielności, jakbyśmy mogli być samodzielni, pod dzisiejszym systemem.

Niedawno sądzono tu w Izbie sądowej sprawę młodego obywatela ziemskiego M. Szydłowskiego, który pełnił także obowiązki sędziego gminnego, p. M. Szydłowski w roku zeszłym rozkazał za zgodą pokrzywdzonych włościan, rózgami zmusić młodą dziewczynę do przyznania się do kradzieży 10 rubli. Okazało się później, że pieniądze skradzione były przez inną kobietę. Niejesteśmy stronnikami kary cielesnej, a tem bardziej używania jej przy badaniu, w celu wymuszenia zeznania podobnych środków badania mogą sobie używać inni, ale nie my.

Przy badaniu pokrzywdzonej przez lekarzy wyznaczonych z ramienia sądu, okazały się bardzo lekkie obrażenia, niewpływające bynajmniej na stan jej zdrowia. Pomimo to Izba sądowa skazała p. M. S. na 2 lata więzienia w Tomskiej gubernii (w Syberyi), a po wycierpieniu kary, na pozbawienie praw. Kara nie powinna być sroższą od przestępstwa, jak słusznie powiedział adwokat Popłowski, w gorącej swojej obronie. Oderwanie młodego obywatela od rodziny i rzucenie go w tłum zbrodniarzy, równa się śmierci moralnej. W całej tej sprawie zadziwia nas tylko to, że prokuratorowie i sędziowie rosyjscy jak: Trohimowscy, Zakrewscy i inni, nagle przejęli się uczuciem ludzkości, i to wtedy dopiero, kiedy szło o stawienie pod pręgierz szlachcica polskiego. Jako komentarz do tej sprawy przedstawiam wypadek, jaki wydarzył się także w gubernii Radomskiej. Pewien oficer rosyjski pokłócił się z rządzcą o kwaterę. Rządzcę, na rozkaz oficera, schwycili sołdaci i w najokrutniejszy sposób zbili. Sprawa, jaka z tego powodu wynikła, rozstrzygniętą została dosyć łagodnie na korzyść oficera, który osądzony został na 3 miesiące aresztu. Weźmy także zamordowanie powróconego ze Syberyi Wyharłowskiego, przez własnego dzierżawcę, który skazany został na 4 lata robót w Syberyi i osiedlenie, i jeszcze od wyroku apelował.

Obóz pod Warszawą, jak to, corocznie bywa, zbiera się. Artylerya i 2 bataliony saperów już są w obozie. Tutejsi Rosyanie pewni są zwycięstwa i gdyby nie wylew Dunaju, jużby rozbili armię turecką. Do zwycięstwa nad Turkami, utrzymują, dosyć byłoby 100-tysięcznej armii. Idzie teraz tylko o to, który z WW. Książąt otrzyma tytuł Konstantynopolskiego Księcia, czy W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, który ma zdobyć starożytną stolicę dawnego cesarstwa Wschodniego ze strony półwyspu Bałkańskiego, czy też Wielki Książę Michał Mikołajewicz, posuwający się ze swoją armią w Azyi mniejszej, nad Bosfór i zająć ma Konstantynopol stanąwszy w Skutari. Słabą stronę tureckiej armii, o ile ja sądzić mogę, stanowi brak kawaleryi. Armia rosyjska prócz dostatecznej ilości regularnej kawaleryi, ma do rozporządzenia kilkanaście tysięcy kozaków. Kawalerya i kozacy przeważą szalę zwycięstwa na stronę rosyj-

ską. Bohatyrami obecnej chwili w cesarstwie są Bubasow i Szestakow, oficerowie, którzy wysadzili monitor turecki, trzeba oddać sprawiedliwość ich dzielności, szli na śmierć prawie nieuniknioną.

Z rozkazu wyższej władzy wstrzymano na pewien czas prześladowanie Unitów, za to odbywa się śledztwo z największą energią w celu wykrycia osób, które mogły dać tak dokładne wiadomości z wymienieniem miejsca i osób prześladowanych, a z których to wiadomości konsul angielski Mansfield w swoim czasie zrobił znany użytek.

Konstantynopol 7 czerwca.

Niekorzystna konfiguracya granicy Anatolskiej, źle do niej zastósowany system fortec zmuszający do niekorzystnego rozdziału sił, zapowiadały tutaj z góry klęski wyjąwszy zony Lazistanu i Batumu, gdzie nie łatwo dostępne dla przemagającej i lepiej wyrobionej jazdy pozycye, zapewniały wyższość batalionom tureckim.

Posiadanie morza Czarnego, które daje Turkom taką łatwość do zwrotów zaczepnych przeciw zakaukazkim prowincyom, zwłaszcza obok gotowości do powstania wszystkich a tak dzielnych górali, mogło te niekorzyści zrównoważyć a nawet najgorsze na Moskwę skutki sprowadzić, lecz kto znał tych miłych baszów, wiedział dobrze, że po nich jeszcze mniej teraz niż w wojnie krymską zwanej, spodziewać się godziło. Wówczas byli pod wpływem rad jenerałów europejskich, między którymi wprawdzie geniuszów nie było, lecz którzy od ostatnich niedorzeczności ich wstrzymywali. Ściągnęli oni za to na siebie zazdrość, a nawet później odpłatę złem za dobre i niechęć do używania w armii elementu obcego, dekonsyderującego w oczach żołnierza tureckiego, umiejącego jak każdy najlepiej ocenić i porównać cnoty swoich dowódzców, ociężałych tych baszów. Dodawszy do tego względu i ową barwę religijną, jaką chciano nadać tej wojnie, zwłaszcza po straceniu nadziei pomocy zewnętrznej, by w masach większą ofiarność wywołać i zarozumienie, jakie urządzenie nibyto szkoły wyższej wojskowej w oficerach i jenerałach tureckich z niej wyszłych spowodowało a spowodowało najbezzasadniej, niema się co dziwić, iż wojna obecna czysto po turecku dotąd jest prowadzoną!

Pomimo rozgłaszanych przez gazety z polecenia rządu wiadomości o mnóstwie oficerów i jenerałów europejskich, niema w całej armii więcej nad dziesięciu oficerów, którzy zresztą dotąd zwykle do innej a nie wojskowej służby używanymi byli i przy kolejach lub drogach przez lat dwadzieścia awansowali. Kilku oficerów i podoficerów pruskich na instruktorów tu przed 25 laty przysłanych, którym po bitwie pod Sadową, stopnie jenerałów brygady, a po wzięciu Paryża jenerałów dywizyj dano, i między którymi są rzeczywiście niektórzy, coby im nie złe rady dać czasem mogli, siedzą z wyjątkiem jednego, którego Kerim basza zażądał w Stambule, bezczynnie, nie wzywani nawet do tej tak nazwanej *Conseil stratégique*, którą Sułtan po stracie tak hanicbnej Ardahanu ustanowił, a w której oni jedni wiedzą, co to strategia!...

Wszystkiemi ruchami armii kieruje ze Stambułu przez telegraf nienawidzący chrześcian Seraskier, którego jedyną do tego kwalifikacyą jest, że się przyłożył do zrzucenia Abdul-Azisa. Znienawidzony przez cały lud i armię, przez wyższe nawet tureckie sfery i własnych kolegów, z wyjątkiem Damat baszy, szwagra sułtańskiego, z tym ostatnim na współkę kieruje wszystkiem, co wojny dotyczy, za pomocą stanu oblężenia, bez tego bowiem środka wysunięci naprzód przez wszystkie nieprzyjazne mu elementa s fty byłby mu się wygnaniem co najmniej przysłużyli.

Lud znosi i oddaje co ma, wyżsi muszą iść chcąc nie chcąc w te tropy, nie spiesząc się przecież tak jak masy w szeregi armii. Wzięcie Suchum-Kale przez kilkuset Czerkiesów więcej przypadkowe niż z planu wynikłe! dotąd zbyt mało jest zużytkowane. Wywołane propagandą religijną powstanie na wschodnim Kaukazie, jeśli dotąd nie jest utopione w strumieniach krwi, o czem tutaj nie wiemy, bo komunikacyi z Dagestanem mimo sposobności tak łatwej teraz po wzięciu Suhumu dotąd nie zdołano otworzyć, w zachodnią część opustoszałego Kaukazu przewożą Czerkiesów dawnych jego mieszkańców, lecz zbyt powoli. Udało się wymęczyć na Redif baszy wzmocnienie Suhumskiej dywizyi do 12stu batalionów. Gdyby one były natychmiast po zajęciu tej pozycyi wysłane i wsparte dostateczną liczbą lepiej dziś uzbrojonych czerkiesów, w znajomych im górach daleko lepiej niż przy armii dunajskiej użytymi być mogących, skutki tej wyprawy byłyby do tego czasu niezawodnie ważniejsze, a mogły były być przy silniejszem i energicznem jej poparciu (do czego nie brakowało gotowych batalionów) niezmierne, dywersyę tę w prawdziwy i silny zwrot zaczepny zamieniając. Ale strategia ciężkich baszów tureckich a szczególniej pełnego zdolności ich ministra wojny nie pojmuje innych ruchów, prócz stawania na drogach, po których ma iść nieprzyjaciel, jeśli nie w fortecach lub za przeszkodami jak Dunaj, to w przyzwoitym distansie! Można być więc pewnym, że nic nie zrobią, do czego im morze Czarne i Kaukaz tyle łatwości dają.

Z Erzerum najgorsze przychodzą wiadomości w listach prywatnych, bo rząd nietylko swoich nie publikuje, lecz naturalnie i tych ogłaszać zabrania. Nieład, brak wszelkiej ufności w skuteczny opór opanował wszystko i wszystkich aż do jenerała angielskiego Kempbel, jako komisarz królowej tam bawiącego.

Niedokończone fortyfikacye tego miasta, pod względem strategicznym, o wiele lepiej niż Kars leżącego, tak długiego oporu nawet jak w Karsie nie dozwolą. Nie byłby to przecież cios stanowczy dla potęgi tureckiej, gdyby się armia tak chociaż jak w Ardahanie zachować zdołała, dzięki dzielności komenderującego nią w tej ostatniej fortecy, wyniesionego z podoficera na baszę w przeciągu lat trzech przez zabitego Husni baszę za publicznie znane usługi i zdolności wcale nie wojskowe, jakiemi się owemu Seraskierowi przypodobać umiał. Czując on swą nieudolność, wypraszał się długo od narzuconej mu tej przez następcę i przyjaciela Husny baszy komendy, lecz musiał w końcu woli jego uledz.

Pogłoski o medyacyi, o usposobieniu Rosyi do pokoju podniosły dziś cokolwiek kurs papierów i napełniły radością całą wyższą sferę turecką, z nadzwyczaj małemi wyjątkami pokoju tego pod jakiemi bądź warunkami pragnącą. Rozjątrzona dziś na Europę całą, na Anglię i Austryę szczególniej, dyplomacya turecka i cała ta klasa jest więcej może usposobioną, niż to pokazuje i widzieć mogą nie dosyć dobrze z jej manewrami obeznani.

Jamais un Europeen ne sera pas capable de comprendre jusqu'à quel point peut aller la dissimulation turque, mówił jednemu z mych przyjaciół jeden z naczelników „Młodej Turcyi“, przechowywany w jego domu, za co mu się później nie szczególnie wypłacił.

Nigdy myśli więcej nie przyjazne dwom tym niedoszłym sprzymierzeńcom: Austryi i Anglii, nie przelatywały po niektórych mózgach zawiedzionych tak ciężko Turków, czemu zresztą i dziwić się trudno.

Kiedy się okiem rzuci na armie, któremi Rosya otoczyła dziś z trzech stron Austryę i na ten obóz słowiański, wahający się jeszcze niedawno, dziś dzięki głównie swym agitacyom węgiersko-tureckim pod chorągiew carską zagnany, jako torped pod całe państwo zasadzony, a Węgry i z czwartej obsaczający strony; kiedy się spojrzy na nieprzyjazną Rosyi świeżo jeszcze Rumunię wpadłą dziś dobrowolnie w gardło potwora, jak zmagnetyzowana wzrokiem węża ptaszyna; kiedy się przywiedzie na pamięć, co to za drogę do Stambułu jako najkorzystniejszą wskazywał głośno ks. Paskiewicz i kiedy się wszystko zestawi z owemi myślami, przebiegającemi tureckie czaszki i z owym ociąganiem się przejścia przez Dunaj, mimo grożącej zatraty Czarnogórcom, tak to niby drogim carowi, a którzy tak są na przyszłych jego poddanych dobrze stworzeni i z temperamentu i z wyobrażeń, że na miejscu Serbów byliby w miesiącu pierwszym całą ową przysłaną pomoc co do nogi wyrznęli, nasuwa się mimowolnie obawa, by tego wszystkiego, co się tu od lat trzech dzieje, a o co i przed Turkami i przed Słowianami Rosyanie Austryę obwiniają, ta ostatnia ciężko nie przepłaciła.

Mogę się mylić, lecz pewne poznaki i półzwierzenia w tych czasach mnie doszłe, pozwalają uważać obecny napad na Czarnogórę jako wynik uczynionego przez powstałych tu zastępców jen. Ignatiewa zapewnienia, iż turecka naddunajska armia przez czas jakiś niepokojoną groźnie nie będzie. I to jedno wytłamaczyć może owo oderwanie stu blisko batalionów z głównego teatru wojny na podrzędny w wąwozy tak już krwią muzułmańską przesiąkłe.

Połowa tej siły, podzielona na dwa korpusy obserwacyjne dostatecznąby była do przeszkodzenia Czarnogórcom wyjścia z ich gór, gdzie jedynie są straszni; drugą można było użyć daleko dziś korzystniej nad Dunajem lub w Azyi.

Jest rzeczą także godną zastanowienia, że rozkaz ten nagły ataku Czarnogóry wyszedł wprost od Sułtana, otoczonego w swym pałacu najgorliwszemi zwolennikami pokoju a i aliansu z Rosyą, którego sam projekt być może niedoprowadzony do skutku, tak biedni Czarnogórcy przypłacić mogą (jeśli ich własna dzielność nie wyratuje) jak Austrya dopiero zawarcie tegoż.

Założenie torpedów w Dardanelach bez zawiadomienia ambasad wywołało suchy i pełny nieukontentowania list angielskiego konsula do dzienników, ostrzegający o tem publiczność; z tonu jego wnosić można było, jakby konsul uważał torpedy te za środki ostrożności przeciw flocie angielskiej. Ambasada naganiła ów pośpiech konsula, przyjęła explikacye, że to jedynie uczyniono z obawy wtargnięcia floty moskiewskiej z Śródziemnego morza, ale czy w szczerość ich wierzy, nie myślimy.

Ruch w Grecyi i przygotowania jej coraz większe do wojny, komplikują tem więcej sytuacyę, co z drugiej strony stronników pokoju tem większą sprowadzenia go gorliwością napełniają.

Co za rolę na tej szachownicy podobnych zawikłań politycznych wojennych kwestyj najważniejszych i intryg wszelkiego rodzaju, odgrywa legia niby to polska w 3/4 częściach z obcych nam żywiołów złożona, a wogóle do 200 ochotników licząca, a przy niej i różnego rodzaju deputaty, komisarze z kraju tu przybywający, łatwo sobie wystawić. Dołączony tu wycinek z jednego z dzienników tutejszych, da wam wiadomość o owej, tak się mianującej, awangardzie kilkotysięcznego polskiego korpuu, przez Trebizondę do Azyi wkraczającego. Jak dotąd nie znajdzie tam ona i 30 niewolników lub dezerterów naszych, którymiby swe szeregi powiększyć zdołała.

Wywieszanie nad próbą tej formacyi orła polskiego, wydawanie podobnych jak dotąd proklamacyj i niepewność czy nie wysłanoby jej przeciw Słowianom, chcącym walczyć za własną wolność, oto śmieszności i występki nie do darowania!

Ale szkodliwemi mogły się okazać skutki jej w kraju, sądząc zwłaszcza z tego, co tu owi wysłannicy to pojedynczych osób, to kół i kółek różnych zapowiadają tak nierozważnie, iż po wszystkich kawiarniach nieledwie o tem mówią; gdyby kraj nie był zajął tak stanowczej podstawy wobec tej nieszczęśliwej myśli, a tem samem nie był zapobiegł nieszczęśliwym następstwom nierozwagi lub więcej jeszcze potępienia godnych spekulacyj osobistych.

Czas wielki, by sprawa nasza przestała być ogniskiem, przy którem kto chce swoją pieczeń obraca, albo co gorsza (jak się to udało dosyć trafnie porównać jednemu z naszych niegdyś niezłych wierszopisarzy, któremu pojawy dawnego dowcipu jeszcze czasem wracają) „krową przywiązaną na krzyżowej drodze, którą każdy z przechodzących za wynędzniałe wymie ciągnie, którzy nietylko jej lecz i obce cielęta suszą, robactwo na własnem ciele poczęte dobija, a nikt garści siana nie poda.

Wiedeń 19 czerwca. *Reichsrathscorr.* ogłasza nuncyum austryackiej deputacyi, które w streszczeniu podał już jeden z korespondentów naszych wiedeńskich. Przypominamy tylko, że deputacya austryacka proponuje nadal potrącenie 2% z wspólnych wydatków na rachunek Węgier, z powodu wcielenia Pogranicza wojskowego w r. 1872. Dochody cłowe mają być nadal używane na pokrycie wspólnych wydatków pod warunkiem, że restytucye podatkowe zostaną spłacone z dochodów celnych, a ryczałty celne będą nadal jak dotąd od dochodu celnego potrącane. Co do rozdziału kwoty na wydatki wspólne proponuje nuncyum stosunek 68·595% dla Austryi, a 31·405% dla Węgier.

— NPan przyjmował onegdaj deputacyę m. Brody, w imieniu której p. Kallir wręczył petycyę o utrzymanie przywileju wolnego okręgu cłowego dla tego miasta. Powiedział on w przemowie swojej między innemi: „Ludność Brodów troskliwa o swą przyszłość, o swój byt, które są na seryo zagrożone niebespieczeństwem zniesienia swego od stu lat przywileju, zwraca swój pełen nadziei wzrok ku Najwyższej obronie swego łaskawego monarchy, którego ojcowskiej opieki i pomocy już niejednokrotnie doznała. Racz Wasza ces. Mość przyjąć najłaskawiej tę najpoddańszą prośbę i uwzględnić kwestyę życia ludności, która wśród wszelkich stosunków była wierną cesarzowi i państwu.“

NPan przyjął petycyę i odpowiedział mniej więcej te słowa: „Pojmuję to dobrze, że zniesienie okręgu cłowego brodzkiego da się dotkliwie uczuć interesom Brodów, wszelako nie możecie żądać, aby przywilej ten wiecznie istniał. Wiadomo wam przecież, że przedłożoną została w Radzie państwa ustawa mająca na celu zniesienie wszystkich miejsc handlowych wolnych“. Gdy na to p. Kallir odrzekł, że „Brody nie roszczą sobie pretensyj do szczególnych względów, lecz proszą tylko, aby i temu miastu przyznane zostały w przepisach przejściowych te same ulgi, jakie otrzymają inne wolne miasta“ — odpowiedział NPan: „W tej mierze możecie być zupełnie spokojni, Brody w każdym kierunku tak samo uwzględnione zostaną, jak inne miasta“.

Deputacya była także u prezesa gabinetu księcia Auersperga, u ministrów Chlumeckiego, Stremayra i Ziemiałkowskiego, aby życzenia swoje przedstawić, a członkowie jej, jak zapewnia *Presse* byli z wyniku swej missyi bardzo zadowoleni.

— Depesze onegdajsze przyniosły całą osnowę interpelacyi posła Kaasa w sejmie węgierskim, niewspomniały jednak ani słowem, iż prezes gabinetu p. Tisza na tem samem posiedzeniu odpowiedział na interpelacyę posła Iranyego co do dostawy torpedów z fabryki w Riece i co do obsadzenia Rumunii przez wojsko rosyjskie. Tymczasem odpowiedź p. Tiszy jest dość ciekawą. Oświadczył on co do torpedów, że już przy wybuchu wojny turecko-serbskiej nastąpiło porozumienie się między rządami austryackim i węgierskim a ministerstwem spraw zagranicznych, że wywóz broni dokądkolwiek przez granice austryackie jedynie tylko i wyłącznie za zawiadomieniem i zezwoleniem ministerstwa spraw wewnętrznych dokonanym być może. Rozporządzenie to przesłano zaraz po wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej władzom z poleceniem, aby według niego postępowały. Ze względu na neutralność państwa rozporządzenie to w ten sposób interpretowano, że wywóz broni i torpedów u nas fabrykowanych na rachunek mocarstw, które tak jak my są neutralne lub żyją w pokoju, jest dozwolonym. Nie możnaby bowiem zgodzić się i nie należy wnioskować z neutralności, aby fabryki takie istniejące w monarchii, a ewentualnie całe okolice narażać na straty, zakazując wywozu broni na terytoryum mocarstw nie prowadzących wojny, neutralnych. Co się tyczy szczegółowo torpedów fabrykowanych w Riece, rozmaite mocarstwa zakupowały w tamtejszéj fabryce torpedy jeszcze na długi czas przed wojną, gdyż obecnie uważane bywają torpedy z tamtejszéj fabryki prawie za najlepsze., tak że nawet Anglia zakupowała je w wielkiéj liczbie. Kiedy ogłoszoną została neutralność, otrzymał w końcu maja zawiadomienie, iż uzasadnione jest podejrzenie, że z Rieki wprawdzie nie publicznie, ale pod innem nazwiskiem i nie składane dostawiane bywają torpedy armii rosyjskiéj. Dowiedziawszy się o tem napisał zaraz powołując się na wspomniane wyżéj rozporządzenie, d. 4 czerwca, że „gdy dotychczas nie został wydany powszechny zakaz dowozu, przewozu i wywozu, wspomniany materyał wojenny po zasięgnięciu zezwolenia bez wszelkiego naruszenia zasady neutralności może być wywożonym z monarchii do innych państw neutralnych; atoli neutralne stanowisko monarchii nie pozwala, aby ten materyał wojenny dostawianym był stronom wojnę prowadzącym lub na ich terytoryum.“ Równocześnie zarządził konfiskatę transportów podejrzanych o kotrabandę. Co się tyczy Rumunii przypomniał p. Tisza swoje dawniejsze wyjaśnienia dodając, iż nic nowszego i obszerniéj powiedzieć nie może. A kiedy Iranyi zarzucił, iż byłoby obowiązkiem protestować przeciw łamaniu traktatów i postawić korpus obserwacyjny w Siedmiogrodzie, odpowiedział Tisza, że gdybyśmy byli przed sześciu miesiącami korpus taki wystawili bylibyśmy tak samo bezpieczni, jak jesteśmy dziś, tylko że bylibyśmy wydali ze sto milionów złr.

Francya.

Podajemy w tłomaczeniu z tekstu francuskiego mesaż Prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej odczytany w Senacie przez prezesa ministrów ks. Broglie d. 16 b. m.

Panowie Senatorowie!

Na mocy artykułu 5 ustawy konstytucyjnej z 25 lutego 1875 r. prezydent rzeczypospolitej upoważnionym jest rozwiązać Izbę deputowanych, za zgodą Senatu. Ważne to postanowienie wydaje mi się dzisiaj potrzebnem, i wzywam was abyście dali na nie wasze zezwolenie.

D 16 maja r. b. zmuszony byłem przedstawić krajowi, jakie różnice zachodziły między Izbą deputowanych a mną; stwierdziłem, że żadne ministeryum nie mogło się utrzymać w tej Izbie, bez poszukiwania przymierza i poddania się warunkom stronnictwa radykalnego. Rząd ulegający podobnej konieczności, nie jest już panem swoich czynów. Jakiekolwiek byłyby jego osobiste zamiary, zmuszonym jest służyć zamiarom tych, których poparcie przyjął i przygotować ich przyjście do władzy.

Temu nie chciałem się dłużej poddawać.

Kiedy podobna niezgodność zapanuje między władzami publicznemi, rozwiązanie, jest wtedy środkiem przewidzianym przez konstytucyę, aby tej niezgodności koniec położyć.

Byłbym przecież wolał żeby chwila rozwiązania była się opóźniła; szczególniej życzyłem sobie aby Izby przed rozejściem się uchwaliły budżet 1878 r. Miesiąc ubiegły przez który trwało odroczenie, mógłby posłużyć do wytrzeźwienia umysłów i przywrócenia spokoju potrzebnego do rozpraw nad sprawą publiczną. Cel ten nie został dopiętym.

Zaledwie ogłoszonem zostało odroczenie, więcej niż 300 deputowanych zaprotestowało w znanym wam manifeście przeciw użyciu przezemnie prawa konstytucyjnego. Manifest ten w licznych egzemplarzach rozpowszechnionym został. Wielu z tych którzy go podpisali, dołączyło do niego albo listy do wyborców albo mowy powiedziane na publicznych zebraniach. Niektórzy nawet zastawiając się nietykalnością poselską, użyli takich wyrażeń, że sądy musiały ukarać dzienniki, które te listy i mowy powtórzyły.

Podobna agitacya przedłużając sie wywołaćby musiała głęboki niepokój.

Ci którzy ją wywołali, dziwić się nie mogą że ich powoływam przed kraj, do którego się odzywali.

Ograniczam się zatem na żądaniu od Izby deputowanych uchwalenia kilku nagłych ustaw, które patryjotyzm wszystkich stronnictw uzna za potrzebne. Następnie spiesznie zarządzone rozwiązanie, pozwoli Izbie nowo zwołanej w legalnie oznaczonym czasie, zebrać się na czasie, aby zapewnić potrzeby przyszłorocznego budżetu.

Odwołam się z zaufaniem do narodu. Francya tak jak ja, chce nienaruszonego utrzymania instytucyi, któremi się rządziemy; równie jak ja, nie chce ona aby te instytucye zostały przeistoczone, pod wpływem radykalizmu.

Niechce ona aby w 1880 r. to jest w chwili w której ustawy Konstytucyjne będą mogły być zmienione, wsyystko przygotowanem było do zdezorganizowania wszystkich sił moralnych i materyalnych kraju.

Przestrzeżona wczas, przestrzeżona co do wszelkiego nieporozumienia i co do wszelkiego dwuznacznika, Francya, jestem o tem przekonanym, przyzna słuszność moim zamiarom i wybierze na pełnomocników swoich tych, którzy przyrzekną popierać mnie.

Uznacie konieczność zastanowienia się bez zwłoki nad tem ważnem postanowieniem, poddanem pod waszą uchwałą.

Prezydent rzeczypospolitej na mocy artykułu 5 ustawy konstytucyjnej z 25 lutego 1875, odnoszącej się do organizacyi władz publicznych, zawiadamia Senat o swoim zamiarze rozwiązania izby deputowanych i wzywa go do dania odpowiedniego zdania.

Działo się w Wersalu 16 czerwca 1877 r.

Podpisany: Marszałek *de Mac-Mahon*
książe Magenty.

Teatr wojny.

Wiadomości z czarnogórskiego pola walki nie są dotychczas jasne. Atak Turków prowadzony był, jak wiadomo, w trzech kierunkach. Sulejman basza szedł 4 b. m. z Gacka na Krystacz, a 15 b. m. powiodło mu się zaopatrzyć Niksicz w żywność. Z południa, mianowicie z Albanii, usiłował Ali Saib basza ponownie przeforsować wejście do doliny Zety, ale 5 i 16-go b. m. został z wielkiemi stratami odparty do Spuża. Takie są fakta, w bliższe szczegóły wdawać się nie można, bo nie są znane.

Zupełnie atoli niedokładne są doniesienia o ruchach trzeciej kolumny pod Mehemedem Ali baszą, która skierowała swój atak przeciw nahii Wassojowiczy na północnym wschodzie Czarnogóry. Mehemed Ali od 3 b. m. donosił ciągle o poddaniu się wielu miejscowości czarnogórskich, oraz że wyszedłszy z Kolaszyna posuwa się wzdłuż doliny Tary. Tymczasem wczorajsze depesze z Ostroga, które ogłosiliśmy, mówią, iż Mehemed Ali basza, który z Berane nad Limem wyruszył w 15,000 ludzi, pobity został przez Czarnogórców nad Jełowicą. Lecz Berane i Kolaszyn są od Serbii o cztery mile oddalone i oddzielone pasmem gór bezdrożnych, które odgradza dolinę Limu od doliny Tary. Mehemed Ali nie mógł tedy wyruszyć z Kolaszyna lub Berane — z czego widać, z jaką przezornością przyjmować trzeba depesze, nadchodzące z Bałkanu.

O ruchach wojska rosyjskiego nad Dunajem nie ma dziś żadnych wiadomości; natomiast korespondent *Standarda* pisze d. 12 b. m. z obozu Muchtara baszy pod Zewinem o operacyach pod Karsem: „Przybyło znowu kilka osób z Karsu, które donoszą, że Rosyanie skoncentrowali pod Karsem wszystkie wojska z Ardahanu, Gumri (Aleksandropola), Kagysmann i Surb Ohannes. Przez kilka dni usiłowali Rosyanie wziąć szturmem fort Tachmas, zbudowany przez jen. Williamsa w r. 1855 dla wzmocnienia fortu „Veli basza“ będącego kluczem do Karsu, jako też fort Karagh, ale zawsze zostali odparci. Zeszłej soboty zrobili rozpaczliwe usiłowanie, aby opanować kilka wzgórz, ale załoga Karsu zrobiła silną wycieczkę z artyleryą polową i odparła Rosyan z wielkiemi stratami.“

Ten sam korespondent donosi dalej: Między Olti a Erzerum nie ma wojska rosyjskiego, a pikiety Muchtara baszy ciągną się od obozu jego w Zewinie aż po Olti z jednej, po Erzerum z drugiej strony. Będąc w Olti zwołali Rosyanie Armeńczyków i mówili im, że przyszli, aby oswobodzić chrześcian z pod ucisku. Armeńczycy odpowiedzieli, że nie ponoszą żadnego ucisku. Mogę zapewnić, że podczas pobytu Rosyan w Olti Armeńczycy traktowali muzułmanów, a mianowicie duchownych, przyjaźnie i z uszanowaniem.“

O powstaniu na Kaukazie otrzymał *Daily Telegraph* od korespondenta swego w Suchum-Kale następujące telegramy: „11 czerwca: Powstanie na Kaukazie, które przez czas niejaki nie dawało znaku życia, nagle ożywiło się znowu. Ochotnicy zbiegają się setkami. Suchum-Kale zostało mocno ufortyfikowane, ponieważ punkt ten ma być podstawą przyszłych operacyj zaczepnych. Dziś wyruszył ztąd korpus, złożony z 6,000 Czerkiesów i Abchazów pod dowództwem Chaketa baszy, aby wypędzić z okolicy wszystkich Rosyan. 11 czerwca w nocy: Dowiaduję się właśnie, że w południowej Czerkiesyi gotuje się powstanie i że mieszkańcy zajęci są burzeniem kolei z Poti do Tyflisu. 12 czerwca: Oddział kawaleryi czerkieskiej maszerujący ku rzece Kodor natrafił na 500 jeźdźców rosyjskich. Wszczęła się walka, która skończyła się klęską Rosyan. Czerkiesi zdobyli 50 koni i mnóstwo broni. Mahmud bej, adjutant sułtana udaje się dzisiaj do Konstantynopola; zabiera on z sobą 181 (?) dział, zdobytych przez Czerkiesów w Zebille. Nadchodzą ciągle posiłki.“

Wczoraj doniósł telegram petersburski, że statki tureckie bombardowały 14 b. m. fort Ileri, ale zmuszone zostały do odwrotu. Forteca ta leży już w Mingrelii, tuż przy granicy abchaskiej i należy do mniejszych warowni rosyjskich na wschodnich wybrzeżach Czarnego morza. Ludność Mingrelii sprzyja jednak Rosyanom.

Bukareszt 18 czerwca. Dziś silna była kanonada między Oltenicą a Turtukajem. Pogłoski mówią o dokonanem dziś przejściu Dunaju pod Brailą, lecz nie ma jeszcze potwierdzenia tej wiadomości. *(Presse).*

Londyn 16 czerwca. Jenerał **Klapka** odjechał z polecenia Sułtana do Erzerum. Ma on się tam stawić do dyspozycyi naczelnego wodza. Inny atoli jest powód jego misyi. Ma on zdać Sułtanowi, który najbliższemu swemu otoczeniu nie ufa, wiarogodne sprawozdanie o stanie rzeczy na tamtejszem polu walki. *(Fremdenblatt).*

Tiflis 18 czerwca. Wszyscy Czerkiesi szerzący powstanie podlegają sądowi wojennemu jako buntownicy i tylko nizami tureccy uważani są za jeńców wojennych. Przyniesiono tu szablę, którą emisaryusze tureccy podawali za święty spadek Szamyla dla sfanatyzowania Mahometa. Z Karsu donoszą o mniej ważnych rekonesansach na Zachodzie i Południu.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 18 czerwca.

Prace przygotowawcze do wystawy krajowej postępują dość raźno. Na placu wystawy stoją już główniejsze budynki, mianowicie budynek dla ogólnej wystawy, trzy długie stajnie na bydło i konie, trybuna dla muzyki wreszcie budynek administracyjny. Budynek dla maszyn jest dopiero rozpoczęty. Z pawilonów osobnych żaden jeszcze nie jest rozpoczęty. O ile dotąd wiadomo, będzie większych pawilonów 7 mianowicie Arcyksięcia Albrechta, hr. Potockiego Alfreda, ks. Sapiehy Adama, miasta Drohobyczy i stolarzy przemyskich, pawilon producentów nafty, pawilon balneologiczny. Prócz tych będzie kilka mniejszych pawilonów. Staną dalej jeszcze budynki dla traktyerni i cukierni.

W celu dostarczenia zdrowej wody dla bydła wykopano już na placu wystawy studnię, z której woda rozprowadzoną będzie rurami po placu wystawy.

Budynki wszystkie są skromne lecz gustowne. Osobliwie budynek administracyjny, który zarazem mieści główny portal na wystawę i z tymże jest połączony, odznacza się doborowym gustem. Zaczęto jednakże malować budynki dość niefortunnie kolorem różowym, żółtym i niebieskim. Życzyćby wypadało aby kolory te zmieniono i pozostawiono kolor naturalny drzewa, który najbardziej odpowiada charakterystyce architektonicznej budynków.

Co do plantacyj, które mają być założone, takowe dotąd wcale jeszcze nie są rozpoczęte. Komitet traktował z tutejszymi ogrodnikami, aby nadać im sposobność wystawienia swoich produktów. Lecz rokowania te podobno nie doprowadzą do pożądanego skutku, gdyż Komitet natrafił na brak zrozumienia własnego interesu u tych rękodzielników. Do okazania swoich produktów każdy skory, lecz gdy przyjdzie przyłożyć pracy, cofa się.

Ogólna liczba zgłoszeń wynosi okrągło 1000. W niektórych działach zgłoszenia są tak liczne, iż trudno będzie o miejsce. I tak np. byłoby niezawodnie do życzenia, aby wystawa bydła i koni odbywać się mogła razem we wszystkich działach. Uznając jednakże czyste niepodobieństwo tego, Komitet uchwalił, jak to już donosiłem, że ma się ta wystawa odbyć w partyach. Jednakże i to nastręcza trudności, gdyż nawet dla bydła rogatego wystarczyć nie można miejsca i musi być jeszcze stajnia przybudowana. Prawdopodobnie tedy wystawa bydła rogatego, którego zgłoszonych jest przeszło 300 sztuk, odbędzie się osobno, wystawa zaś koni, owiec, nierogacizny i drobiu znowu osobno.

Hr. Karol Lanckoroński ofiarował na cele wystawy 800 złr.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca. Pomimo sprzyjającej i dość posuniętej już pory, przejazd przez miasto nasze gości kąpielnych, który w innych latach o tym czasie był zwykle bardzo liczny, dotąd zaledwo dostrzegać się daje. Pierwszą przyczyną jest, jak się zdaje, deprecyacya papierów rosyjskich; Królestwo bowiem i zabrane prowincye zawsze największego kontyngensu dostarczały naszym zdrojowiskom niemówiąc już o zagranicznych, a drugą kolej leluchowska, która prowadząc wprost w pobliże Krynicy, Żegestowa i Szczawnicy, usuwa potrzebę zatrzymywania się przejezdnych w Krakowie.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w dniu 19go czerwca r. b. zwykłe posiedzenie, na którem Dr **Obtułowicz** pokazał przypadek rumienia wypocinowego, tudzież pod mikroskopem zmiany anatomiczne skóry w tej chorobie; Dr **Wurst** podał dalsze uwagi nad obrzmieniem zastoinowem tarczy nerwu wzrokowego; załatwiono sprawę tyczącą się przystąpienia do związku Towarzystw lekarskich rakuskich, wreszcie wybrano członkami czynnymi Towarzystwa Drów Juliana **Csesznáka**, Mieczysława **Kramarzyńskiego** i Jana **Szczudłę** w Krakowie a korespondentem Dra Wojciecha **Tylkę** w Ułanowie.

— Na 24 b. m. zwołane jest odezwą, na której podpisani są pp. Chęciński, Welczowski, Bruśnicki, Pszorn, Śliwiński, Armółowicz, Eisfeld i Kornecki, zebranie w sali Rady miejskiej, celem założenia „Izby rękodzielniczej“ a przedewszystkiem wybranie komitetu do ułożenia statutu, który Namiestnictwu do zatwierdzenia ma być przedłożony. Odezwa wychodzi ze stanowska, że istniejąca od roku stagnacya w handlu zgubnie działa na rękodzielników krakowskich, a głównym na to lekarstwem może być tylko spójnia i łączność.

— Panna Dering spóźniła o parę dni swój przyjazd dla tego, że grać musiała na scenie warszawskiej w skutku zmian spowodowanych w tamtejszym repertoirzu, słabością paru artystów. Wczoraj p. Dering przybyła do Krakowa, i dziś występuje po raz pierwszy w roli Ludwiki w *Intrydze i Miłość*. W piątek wystąpi po raz drugi w *Hrabinie Sommerive*. W przyszłym tygodniu występować będzie p. Dering w *Zbójcach*, w *Fałszywych blaskach*, *Stryju Samie* i *Frou-Frou*.

— Do ustnego egzaminu dojrzałości przystępowało w tutejszej szkole wyższej realnej 56 uczniów publicznych, 1 eksternista. Z tych otrzymali świadectwo dojrzałości z odznaczeniem: 1) Rogatko Feliks, 2) Grosser Artur, 3) Jasiński Zygmunt, 4) Kiszakiewicz Antoni, 5) Maultz Józef. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 6) Bartynowski Stanisław, 7) Białkowski Józef, 8) Chmurski Atanazy, 9) Furmankiewicz Tadeusz, 10) Grosser Maksymilian, 11) Jabłoński Adam, 12) Kielarski Franciszek, 13) Kotiers Wilhelm, 14) Mandel Salomon, 15) Margold Włodzimierz, 16) Miłkowski Karol, 17) Müller Aleksander, 18) Piotrowski Kazimierz, 19) Pomiankowski Stefan, 20) Rausch Władysław, 21) Riszka Emil, 22) Rosenbaum Edward, 23) Rotter Alfred, 24) Sapalski Feliks, 25) Scheuring Herman, 26) Słomka Konrad, 27) Stefczyk Stanisław, 28) Stoczkiewicz Zdzisław, 29) Studziński Adam, 30) Tarchalski Stanisław, 31) Tobolski Stanisław, 32) Wójcikiewicz Stanisław, 33) Wolański Witold, 34) Wytlaczyl Leon. 11 uczniom pozwolono poprawiać z jednego przedmiotu, 11 reprobowano na pół roku; 1 na rok.

— Otrzymujemy następujące pismo: Mieszkając naprzeciwko stacyi doróżek jednokonnych, codzień prawie widzę, jak dostrzegłszy kogoś co chce wsiąść do doróżki, trzech lub czterech naraz fiakrów pędem wyrusza z szeregu, wywijając biczami, wyprzedzając się nawzajem i najeżdżając jeden na drugiego, przez co narażoną jest nietylko całość doróżki, ale bezpieczeństwo biednego konia, który nieraz uderza głową o koło poprzedzającej doróżki lub zostaje ściśnięty między dwoma powozami. Ale często i przechodzący znajdują się w położeniu, że mogą być niespodziewanie otoczeni, najechani lub przejechani, tak że z powodu tej natarczywości fiakrów, łatwiej u nas o wypadek niż w wielkich miastach, gdzie tysiące krąży powozów. Wszak istnieje przepis, że tylko ten fiakier ma prawo wyruszyć z szeregu, który jest na kraju, jakkolwiek wolno stronie wybrać którąkolwiek doróżkę ze środka, która wtedy atoli dopiero z szeregu wyjechać powinna, gdy tego chący nią jechać zażąda. Przepisów tych należałoby ściślej przestrzegać, aby uniknąć możebnych wypadków.

— Na wystawę Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły: Dyrektora Jana Matejki „Stanisław Szczepanowski napominający Bolesława“; Wł. Maleckiego „Przedmieście w Krakowie“ i „Kawalerya polska w lesie“.

— W domu pod L. 118, na Kleparzu zapalił się dziś rano o godzinie wpół do 7ej dach gątowy nad browarem, z iskier wydobywających się z komina. Przypadkowo spostrzegł to wyrobnik idący uliczką Cichą; para wydobywająca się z warki piwa, niepozwalała dobrze rozróżnić dymu od pary, bo tylko kilka iskierek wylatujących z dachu zwróciły uwagę przechodzącego, który zawiadomił straż pożarną a ta przybywszy nadzwyczajnie szybko stłumiła ogień przez wyrąbanie zajętej części dachu.

— W szkole rolniczej w Czernichowie odbędzie się w d. 27go czerwca doroczny popis publiczny uczniów tego zakładu.

Maków 15 czerwca.

Na interpelacyę nieznanego mi autora ustępu kroniki *Czasu* z d. 13go czerwca b. r. względem napadu karyolki pocztowej na gościńcu pod Makowem odpowiadam:

Jak z treści doniesień sądowych c. k. pocztmistrza makowskiego i c. k. żandarmeryi się okazuje; napastnik przedewszystkiem przywłaszczył sobie z karyolki pocztowej oczyk urzędowy, i takowego na żądanie pocztyllonów oddać nie chciał. Ta, a nie inna jakaś urojona okoliczność nastręczyła napastnikom pobudkę do szczepki i zwady, wśród której pijący szermierze najpród rzucali kamieniami na dwóch pocztyllonów, a potem powalili ich na ziemię i pobili obydwóch tak, że według pisemnego, w aktach sądowych znajdującego się świadectwa lekarza sądowego, każdy z nich miał z pobicia na głowie po kilka guzów wielkości jaj gołębich, a jeden z pocztyllonów kopnięciem lub szturknięciem kolana poniósł jeszcze inne bardzo bolesne na ciele uszkodzenie. Tym gwałtem zatrzymali napastnicy pocztę o przeszło godzinę na publicznej drodze, a c. k. prokuratorya państwa w Krakowie zarządziła już przeciw sprawcom dochodzenie karne o zbrodnię gwałtu publicznego. Nadmienić wypada, że podobne napaści na pocztę makowską w ostatnich kilku miesiącach już parę razy się powtórzyły. Jak świadczą doniesienia sądowe do c. k. sądu powiatowego w Makowie niedawno wniesione, a w aktach c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie zostające, pewnego wieczora w dniu świątecznym przejeżdżał pocztylion poczty makowskiej N. N. przez Maków. W tem jakiś pijany chłop rzucił się pod konie karyolki na poprzek gościńca na ziemię wzywając pocztyliona, aby zaciął konia i przez niego przejechał. Gdyby furman nie był miał na tyle przytomności i szczęścia, że mu się udało w tej niebezpiecznej chwili nagle konia zatrzymać, to pijący, z odległej od tego miejsca tylko o kilkadziesiąt kroków propinacyi, gdzie właśnie wtedy była muzyka, których zgraja zapełniała izbę szynkowną i plac przed propinacyą, w razie uszkodzenia owego chłopa, niezawodnie byliby dokonali zemsty na pocztylionie i karyolce. Innym razem także przed kilku miesiącami chłop N. N. z Grzechyni zawadził o karyolkę pocztową z Makowa do Wadowic idącą na publicznym gościńcu umyślnie choć mu się pocztylion z drogi usunął, przewrócił tę karyolkę i pobił pocztyliona. Upatrywałem w powyższem pierwszem wydarzeniu występek przeciw prawu, dopiero niezalęknionyy autor interpelacyi z d. 13go czerwca b. r. wywiódł mnie z błędu i oświecił, że to wszystko było tylko „sielanką" i nic więcej, i że ja tylko w skutek zalęknienia niewłaściwie rzeczy pojąłem!

— W *Gazecie lwowskiej* czytamy o naruszeniu granicy austryackiej: W nocy na 13 czerwca spotkał patrol żandarmeryi na terytoryum austryackiem w Pansonowce w powiecie brodzkim trzech rosyjskich strażników granicznych, *objezdczyków*, uzbrojonych w broń palną i sieczną. Żandarmi rozbroili i uwięzili ich i odstawili do Brodów, gdzie ich umieszczono w areszcie. Objezdczyki, którzy należą do posterunku Horyńskiego pod komendą podpułkownika Lebedyńskiego, tłómaczą się, że przemytnicy wódki w liczbie dziesięciu gwałtem zawlekli ich na terytoryum austryackie. Tłómaczenie to nie zasługuje na wiarę, bo obaj kozacy uzbrojeni byli w broń sieczną i palną i mieli w karczach całe zapasy strzeb nabojów, mogli byli zatem stawić opór wrzekomemu gwałtowi. Między Halawą i Gontawą w tym samym powiecie zastrzelił objezdczyk przemytnika tytonia, który znajdował się już na terytoryum austryackiem na 25 kroków od kordonu granicznego. Niewiadomo, czy objezdczyk strzelił do przemytnika z rosyjskiej strony, czy też ścigał go naszem terytoryum. Nazwisko tego objezdczyka znane jest władzom, a wypadek ten niemniej jak pierwszy będzie przedmiotem reklamacyi rządowej.

— W Wiedniu odbył się w tych dniach w kaplicy pałacowej ks. Auerspergów, ślub ks. Augusta Windischgraetza ordynata z księżniczką Gabryą Auersperg. Młody książę jest od niepamiętnych czasów pierwszym Windischgraetzem, który nie służy wojskowo. Jest on doktorem praw. Cała arystokracya wiedeńska była obecną na tym ślubie. Nowożeńców błogosławił kardynał Schwarzenberg, który wzniosłe i obszerne przemówił od ołtarza. Obecnym był także opiekun pana młodego ks. Ludwik Windischgraetz, dowodzący dywizyą w naszem mieście, znany i wielce ceniony w towarzystwie krakowskiem.

— Poseł austryacki w Atenach bar. Münch-Bellinghausen umarł tam na tyfus d. 19go b. m.

— Donoszą nam, że bawiący obecnie w Monachium rodak nasz artysta malarz p. Władysław Malecki, otrzymał na tegorocznej wystawie w londyńskim *Cristal-Pallace* srebrny medal za pejzaż rodzajowy p. n. „Wycieczka w góry bawarskie". Jest to już trzeci medal, który artysta ten otrzymuje, a mianowicie w r. 1873 w Wiedniu tak zwany medal: „Für Kunst"; taki sam medal na wystawie międzynarodowej w Londynie; w r. 1874: medal złoty na wystawie międzynarodowej w londyńskim *Cristal-Pallace* za „Widok Krakowa" i „Peizaż", oraz na wystawie międzynarodowej także w Londynie, za „Przedmieście Krakowa".

— Tourville stojący obecnie w Bocen w Tyrolu przed sądem przysięgłych, oskarżony jest o zrzucenie bogatej swej żony ze skały w przepaść 16go lipca 1876 r., na drodze z Franzenshöhe do Trofoi. Sąd przysięgłych ma się tam udać dla zbadania miejscowości. Proces ten wywołuje ogólne zajęcie i dzienniki umieszczają o nim telegramy.

— Podczas czytania mesażu prezydenta Mac-Mahona w senacie, pewien senator zapytał, kto go kontrasygnował. Na to zerwał się Wiktor Hugo, i z całej siły krzyknął „Polignac".

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała wczoraj: Magdalenę Skoczkową z Modlnicy wielkiej, tudzież Józefa i Teklę Turków, małżonków z Pękowic, za pobicie kobiety ciężarnej; Antoniego Marcinkiego, mularza, za kradzież rustów z placu.

TEATR. We środę dnia 20go czerwca: Pierwszy występ gościnny Maryi Deryng, artystki teatrów warszawskich. Tragedya w 5 aktach, Fryderyka Szyllera: *Intryga i Miłość.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

Dziś dnia 22go czerwca: Drugi występ gościnny p. Maryi Deryng: Komedya w 4ch aktach: *Hrabina Sommerive.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Dnia 19go czerwca pogoda; termometr od 11°0 doszedł do 27·4 C. Barometr ciągle opada; rano o 6ej d. 20go czerwca stan jego był 743 milim., termometru 15·2 O. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 21go czerwca: Św. Alojzego Gonzagi w.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 17 czerwca.

Lubo w drugiej połowie tygodnia wszystkich niemal papierów kursa trochę się cofnęły, nie można powiedzieć, żeby do wczoraj tendencya w ogóle była osłabła. Mniej wprawdzie zajmowano się spodziewanym rezultatem i wpływem tegorocznych urodzajów, a skutkiem wiadomości o wrażeniu jakie miała sprawić nota ks. Gorczakowa, i mizernego artykułu *Lloyda Pesteńskiego*, musiano większą uwagę poświęcić kwestyom politycznym: ale w obec tego wszystkiego okazano nie mało zimnej krwi, a nawet ewentualność mobilizacyi naszej armii, wspomnianą w elukubracyach *Lloyda*, przyjęto spokojnie i jak wypadek należący do dalekiej przyszłości. Przy tej okazyi pokazało się, że masa spekulacya umie być ostrożną i zachować miarę; w istocie realizacye, które w drugiej połowie tygodnia nastąpiły, wywołały spadek, ale stosunkowo nie wielki, co dowodzi, że nawet w czasie długotrwałej zwyżki, unikano znacznych i do spełnienia trudnych zobowiązań. Dla tego też powodu nie była wcale gwałtowną. Najwyższe kursa były za rentę w banknotach 61,40, za rentę w złocie 73, za akcye kredytowe austryackie 143,90, za kredyta węgierskie 135,60; kończą zaś tydzień renta w banknotach po 60,70, renta w złocie po 72,45, akcye kredytowe austryackie po 141,60, kredyta węgierskie po 132,50. Monety kruszcowe odbyły odpowiednie temu oscyllacye. Najniższe stały funty angielskie po 125,40, a kończą tydzień po 126,50; Ludwiki były po 10,03, później w górę po 10,13, a po dość silnych zmianach stanęły wczoraj 10,09. Podrożenie złota należy przypisać po części wpływom politycznym, po części temu, że rząd zaopatruje się w złoto na kupony, których termin płacenia nadchodzi. Wczorajsze silne oscyllacye nie miały widocznego powodu, ale może były w związku z wieściami o zamierzonej pożyczce państwowej.

Lecz jeżeli, jak na wstępie powiedziałem, tendencya w ogóle nie osłabła, to na targu papierów kolejowych nie przestało ani na chwilę panować wyraźnie silne usposobienie, które nawet po uchwaleniu przez Izbę poselską Rady państwa, programu rządowego, jeszcze się wzmocniło. Jak wiadomo, ów program składa się z trzech części, któremi są: usunięcie drażliwej kwestyi deficytów exploatacyjnych, — upoważnienie ogólne dane rządowi do ewentualnego sekwestrowania kolei żelaznych — i przyjęcie zasady w myśl której państwo stanie się z czasem wyłącznym kolei żelaznych właścicielem. *Finis coronat opus*, i to są środki, które po długim namyśle, rząd uznał za jedynie właściwe do zerwania z przeszłością, słusznie czy nie słusznie, lecz bardzo okrzyczaną. Skutkiem zapadłej onegdaj uchwały, której Izba Panów zapewne nie odrzuci, rząd stał się nieograniczonym władzcą nad losem kolei żelaznych, na prawa koncesyami nabyte zważać nie potrzebuje i może pod warunkami dla akcyonaryuszów zresztą dość łagodnemi, wszystkie koleje z prawem w ręku nabyć na rzecz państwa. Kwestya zabsorbowania kolei żelaznych przez państwo, była już nie raz w różnych krajach poruszana, lecz jej jeszcze nigdzie rozwiązać nie śmiano. W Anglii i we Francyi nie przyjęto tej zasady ze względów politycznych, ekonomicznych, finansowych i prawnych. W Niemczech, gdzie rząd centralny dąży do zniszczenia śladów autonomii i do poświęcenia wszystkiego na korzyść i dla spotęgowanego wszechwładnego państwa, projekt nabycia kolei i wywłaszczenia prywatnych towarzystw, lubo rok temu wniesiony, jeszcze nie został przyjęty, bo się w ostatniej chwili zastanowić chciano czy straty materyalne jakie w razie jego wykonania państwo poniesie, będą istotnie wynagrodzone przez korzyści polityczne. U nas tylko wystarczyło kilka posiedzeń Izby dla przedyskutowania i zdecydowania tak ważnej, pełnej doniosłości sprawy. Najsilniejszy argument jaki ułyszano na korzyść projektów rządowych wyszedł z ust przywódzcy lewicy parlamentarnej; przytoczywszy bowiem kilka przykładów, szanowny ten mąż rzekł, że kiedy tak źle się dzieje, to przecież rząd gorzej robić nie potrafi. Otóż ten argument wyrzucony przez człowieka, który dotąd w każdej dyskusyi nad kolejami żelaznemi występował w postaci wcielonej negacyi, trafił do przekonania większości i szalę na stronę programu rządowego przechylił.

Doświadczenie pokazało (u nas np. na kolei Czerniowieckiej), że sekwestracya kolei pociąga za sobą dość znaczne ze strony skarbu ofiary; w innych zaś krajach, a pomiędzy innemi w Prusach, gdzie machina rządowa wzorowo funkcyonuje, że koleje przez rząd administrowane, choć nawet sam rząd je budował, mniej przynoszą niż koleje należące do spółek prywatnych. Prawda, że u nas państwo, czyli skarb, z tytułu gwarancyi do kolei żelaznych dokłada, i że suma wierzytelności jaką z tego tytułu ma od Towarzystw kolejowych do żądania, narosła z czasem do 122 milionów. Lecz do tego doprowadziła nie tyle zła administracya prywatnych spółek, ile to, że skutkiem nadużyć popełnianych w czasie finansowania i budowy, te spółki mają teraz zbyt wielkie kapitały do odsetkowania. Tam gdzie tych nadużyć nie było, jak np. u kolei Karola Ludwika, dochody własne wystarczają nietylko na bieżące procenta, lecz i na superdywidendy. Mając, według nowego prawa, płacić za nabytą kolej szacunek obliczony na podstawie rocznej gwarancyi, a od którego tylko długi bieżące będą potrącone, państwo zrobi zły interes, a ciężka administracya rządowa pochłonie większą część dochodów niż obecnie. O tem nie pomyślała i właściwie ją to nie obchodzi; a ponieważ w myśl nowej ustawy długi z tytułu gwarancyi narosłe od szacunku potrąconemi być nie mają, sądzi że w razie kupna przez państwo, akcye nie jednej kolei nabędą większej wartości i dla tego już teraz antycypando kursa tych papierów podnosi.

Wiedeń 19 czerwca.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono razem 3925 sztuk, a więc o 583 sztuk mniej niż przed tygodniem. Stwierdza się przeto na nowo uwaga uczyniona w sprawozdaniu zeszłotygodniowem, że liczba spędzonego towaru zaczyna się zmniejszać; ale stwierdza się także uwaga, że mimo mniejszego spędu usposobienie targu coraz więcej słabnie, ceny doznają zniżki. W porównaniu z zeszłym tygodniem ceny spadły dziś znowu w przecięciu o 1 złr., tak, że przeciętna zniżka ostatnich dwu tygodni wynosi już blisko 3 złr. W liczbie powyższej było towaru lżejszego, głównie galicyjskiego, 753 sztuk, średniego 1268, ciężkiego 904. Płacono: towar lżejszy 37—43, średni 37 — 41, ciężkie 41 — 45 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 19 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 753, średnio ciężkich węgierskich 1268, ciężkich bagonów 904 — razem 2925.

Galicyjskie płacono od 36 do 43 złr.; średnio-ciężkie węgierskie od 37 do 42 złr., ciężkie bagony od 42 do 46 złr. — za 100 kilo żywej wagi. — Targ był mdły.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 21go czerw.

HOTEL KRAKOWSKI: Hr. M. Potocki z Galicyi. M. Deryng, A. Deryng z Warszawy, Z. Fryling ze Lwowa, A. Targoni z Kijowa, K. Kowalkiewicz z Rosyi, J. Bieliński z Wołynia, C. Malewski z Kongresówki, J. Fischer ze Lwowa, J. Grabczyński z Drohobycza, S. Lewicki ze Lwowa, J. Rogalska z Dzikowa, L. Chałubiński z Warszawy, J. Lamba z Odessy.

HOTEL SASKI: W. Tyzenhaus z Krakowa, Wik. Klimentowiczowa z Gorlic, A. Oskierka z Rosyi, K. Bretfeld z Wrocławia, X. W. Amman z Poznania, L. Rejkiewicz z Warszawy, I. Bielicki z Warszawy, J. L. Zimermann z Wiednia, K. Homolacz z Igołomii.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 18go czerwca. Komisya wybrana przez biuro senatu do roztrząśnienia żądań rozwiązania Izby, składa się z 6 członków z prawicy i z trzech z lewicy; z tego powodu większość jest za rozwiązaniem. Wotum nastąpi prawdopodobnie we środę. Minister robót publicznych Paris, zbija twierdzenia Gambetty na posiedzeniu sobotniem wyrażone i zarzuca Gambecie, że roztrząsa sukcesyę, która nie jest otwartą. Marszałek posiada władzę, która iść przed konstytucyą i trwać musi do r. 1880. Minister twierdzi, że interesa znów się polepszą, skoro Francya ujrzy, że rząd znajduje się w silnych rękach. Po mowie Juliusza Ferry z lewicy, która spowodowała żywe zajście, dalszy ciąg rozpraw na jutro odłożony zostaje. Komisya rozwiązania Izby wysłucha jutro ks. Broglie. Obliczają, że w senacie będzie 138 głosów za, a 128 głosów przeciw rozwiązaniu.

Londyn 18 czerwca. Na posiedzeniu Izby wyższej na zapytanie Bylanda oświadczył podsekretarz stanu Bourke, że nie otrzymał zawiadomienia o tem, co *Times* podaje, jakoby Layard robił przedstawienia Sułtanowi, że Hobart basza odpłynął z flotą turecką, zasięgnie jednak informacyi. Na zapytanie Courtrego odpowiedział podsekretarz stanu Lowther, że wprawdzie obywatele i ciało ustawodawcze republiki południowo-afrykańskiej protestowali przeciw wcieleniu Transvaalu, wszelako protest nie był wyrazem opinii ludności. Sekretarz marynarki Egeston odpowiedział na zapytanie Mundelli, iż nie otrzymał odpowiedzi od Hobarta baszy co do jego pozostawania w tureckiej lub angielskiej służbie; jego nazwisko zostało z listy oficerów angielskich wykreślone.

Doniesienia dzienników wiedeńskich o terminie odroczenia Rady państwa zgadzają się z tem, co doniósł nam w tej mierze wczorajszy korespondent nasz wiedeński a potwierdza dziś korespondent (△). W pierwszej połowie lipca Rada państwa ma być odroczoną, a zebrać się ponownie zaraz z początku września. Terminów tych nie należy jednak uważać za stanowcze, gdyż jeszcze wpierw musi gabinet zasięgnąć decyzyi cesarza.

Odpowiedź deputacyi austryackiej na nuncyum węgierskie w sprawie stosunku kwot przyjęły dzienniki austryackie przychylnie. Natomiast dzienniki węgierskie prawie wszystkie nieprzychylnie wystąpiły przeciw niemu mniej lub więcej silnie, według stanowiska jakie zajmują i według tego też przychodzą do rozmaitych wniosków.

Reichsanzeiger ogłasza rozporządzenie cesarskie kontrosygnowane przez ks. Bismarka dotyczące zaciągnięcia pożyczki na rzecz państwa niemieckiego w ilości 77,731,321 marek. Któż się mógł spodziewać gdy do skarbu niemieckiego wpływały miliardy francuskie, że zaledwie w parę lat później, zmuszony on będzie uciekać się do pożyczek.

W Berlinie podczas nieobecności dworu i większej części ministrów panuje cisza, tylko w ministerstwach zwłaszcza w ministerstwie sprawiedliwości robią już przygotowania do przyszłych prac parlamentarnych. Rozpoczęto także prace odnoszące się do projektu wojskowej procedury karnej.

Podajemy dziś tekst mesażu prezydenta rzeczypospolitej francuskiej do Senatu. Wybrana komisya z biur senatu, do której odesłano rozbiór żądania mesażu przyzwolenia na rozwiązanie Izby, składa się z dziewięciu członków, z tych sześciu należy do prawicy, a trzech do stronnictw lewicy. Można ze składu tego wyprowadzić wniosek, że uchwała choć nieznaczną większością zapadnie według życzeń gabinetu i przyjdzie pod obrady samego senatu, w formie dla rządu przychylnej. Ks. Broglie przemawiał wczoraj na posiedzeniu tej komisyi.

Tymczasem dzienniki republikańskie nie posiadają się ze złości na prezydenta i jego ministrów i obrzucają ich obelgami, które przechodzą wszelkie granice przyzwoitości. Połączyły one przytem oskarżenia miotane na rząd z obelgami rzucanemi bez miary na Papieża, jezuitów, cały świat katolicki i stronnictwa monarchiczne, zapowiadające odwet, który gdyby się miał ziścić, pogrążyłby Francyą w szereg klęsk i w chaos nieznany jeszcze w tym tak srodze dotkniętym kraju. Szczęściem dla niego sam ten brak hamulca w słowach rozkiełznanych trybunów świadczy o stanie chorobliwym przedstawicieli skrajnych opinij. Nietylko na polu dziennikarskim nastąpiło rozpasanie mowy i dowolnego polemizowania z władzą, w łonie reprezentacyj usłyszeć takie można wyrazy, które nie obiły się dotąd o mury żadnego parlamentu. Na posiedzeniu sobotnim Canagnac przerywając Gambecie, mówił mu takie grzeczności. „Jesteś pan przyjacielem łajdaków", a prezesa Izby przywołującego go do porządku „jesteś pan spólnikiem rzucających na nas obelg" i t. p.

Ks. Decazes nadzwyczaj uspakajające złożył oświadczenia co do zewnętrznego położenia.

Z Warszawy piszą d. 17 b. m. do *Corr. Autr.*: „Co najlepiej dowodzi jak rząd rosyjski lekceważy sobie ogłoszenie dokumentów angielskich w sprawie Unitów i że postanowił iść dalej raz obraną pod tym względem drogą. Oto z nakazu Synodu w Petersburgu, wychodzić będzie w Chełmie, począwszy od 1 (13) września, dyecezyalny dziennik, wspierany przez okręg szkolny warszawski roczną subwencyą dwóch tysięcy rubli; będzie redagowanym, jak twierdzą przez księży unickich „nawróconych" i służyć będzie do propagandy prawosławnej religii (rosyjskiej). Rzecz dość ciekawa do stwierdzenia, że dzienniki rosyjskie zamiast judzić jak zwykle przeciw Polakom i stawiać w podejrzeniu ich legalność i lojalność, wzięły sobie widocznie za zadanie od pewnego czasu, zapisywać każdą wskazówkę, mogącą świadczyć niby o nawróceniu (*soi-disant conversion*) Polaków do sprawy rosyjskiej. Wskazówki te między innemi są następujące: udział w komitetach dla rannych, w datkach na ten cel w zakładaniu szpitali. Mianowicie podnoszą dzienniki rosyjskie jako fakt pocieszający (*réjouissant*), że wiele miast polskich prosi rząd o pozwolenie podniesienia z rezerwowych funduszów gminnych dość znacznych sum dla rannych. Rozumie się, że rząd przyjmuje przychylnie te prośby, które przedkładane są oczywiście carowi".

Charakterystycznym jest sposób, w jaki półurzędowy organ austryacki wyraża się o tej tendencyi dzienników rosyjskich. Na cele dobroczynne i humanitarne, jakeśmy to już zauważyli, Polacy nie zwykli skąpić grosza, tem więcej, że między rannemi znajdzie się znaczna liczba Polaków, spełniających służbę wojskową w armii rosyjskiej. System i rządy rosyjskie tak dalece przecież wycieńczyły i zniszczyły Królestwo Polskie, że o ile nam wiadomo, nawet na te humanitarne cele nie jest ono w stanie znacznych dostarczyć funduszów.

Pan Kristicz, dyplomatyczny ajent serbski przy Porcie, miał oświadczyć w Stambule, że podróż ks. Milana była wyłącznie aktem grzeczności, że rząd serbski nie myśli opuścić neutralności, że wprawdzie pragnąłby przyłączyć przyległe powiaty Hercegowiny, ale nigdy wyzwolić się z lennictwa względem Turcyi, gdyż wtedy Serbia stałaby się prowincyą rosyjską albo austryacką.

Jenerał Klapka udaje się do Azyi z polecenia Sułtana dla zdania sprawy ze stanu armii tureckiej, tam walczącej.

Układy o współdziałanie wojska rumuńskiego trwają wciąż, donosząc o nich korespondent z Bukresztu do *Polit. Corr.*, mówi, że coraz wyraźniejszemi są ruchy wojsk rosyjskich, zmierzające do przejścia Dunaju. Z Bukaresztu telegrafują do *Presse*, że bytność Don Carlosa przy głównej kwaterze rosyjskiej nie byłaby tam pożądaną.

Co się tyczy oświadczeń rosyjskich, poczynionych w Londynie, można dziś niemal z pewnością twierdzić, że ograniczają się one do kanału Sueskiego, Egiptu, zatoki Perskiej i w ogóle drogi do Indyj, i że ostatecznie sformułowanemi zostały w liście hr. Szuwałowa do lorda Derby. Anglia zdaje się być niemi zadowolnioną i można przypuścić, że na zasadzie „ręka rękę myje," przygotowuje się do zajęcia kanału Sueskiego, a może i Egiptu. Rząd angielski ma zakupić nietylko resztę akcyi, ale także grunta naokoło kanału i te ufortyfikować. Byłby to pierwszy krok do okupacyi kanału, ulubionej myśli lorda Beaconsfield.

Nie ustają w Czechach objawy panslawistyczne. Pragski *Abendblatt* ogłasza cyrkularz Gregera do gmin, wzywający do manifestacyj na cześć „bohaterskiego rosyjskiego narodu". Starostowie otrzymali polecenie zapobiedz podobnym demonstracyom. P. Tisza przybył wczoraj do Wiednia.

Oświadczenia pokojowe ks. Decazes dobre na dziennikach wiedeńskich zrobiły wrażenie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Zadar 19go czerwca. Turcy wtargnęli trzema kolumnami do Czarnogóry, jedną przez Oedrenik do Dersuna, drugą przez Zedatale do Dcpoliewicz, trzecią przez Povią ku Bogeticzowi, gdzie Czarnogórcy nagromadzili zapasy żywności i amunicyi i gdzie od wczoraj toczy się walka. Główna kwatera księcia w Oraindol.

Paryż 20 czerwca. Słychać, że Mac-Mahon zamierza po rozwiązaniu Izb wydać manifest do narodu.

Wersal 19 czerwca. Po wystąpieniu w Izbie kilku deputowanych z lewicy z naganą aktu 16go maja i przemawianiu za Rzeczpospolitą, wnosi Choiseul następujący porządek dzienny lewicy: Zważywszy, że 17 maja gabinet, który pod kierunkiem Brogliego wbrew ustawie o większości, która jest prawidłem dla rządów parlamentarnych, do spraw powołany został, że gabinet od początku unikał wszelkiego wyjaśnienia wobec reprezentantów kraju, że obalił administracyę, aby wszelkiemi rozporządzalnemi siłami wywrzeć nacisk na prawo powszechnego głosowania, że reprezentuje tylko koalicyę stronnictw monarchicznych, kierowanych natchnieniami stronnictwa klerykalnego, że od 17 maja bezkarnie toleruje napaści na reprezentacyę narodową i podburzania do naruszenia ustaw, że z tego powodu jest niebezpieczeństwem dla porządku, pokoju, a zarazem przyczyną zatamowania interesów, oświadcza Izba, że ministeryum to nie posiada zaufania narodu. Minister robót Paris, oświadcza, że ten porządek dzienny niema nic w sobie, coby ministrów wprowadziło w zdumienie, poprzednie mowy dozwalały go przewidzieć; Izba może się oświadczyć, senat przemówi jutro. Jeżeli senat zawotuje rozwiązanie Izby, kraj orzeknie z swej strony między koalicyami wszystkich lewic i koalicyą wszystkich konserwatystów.

Londyn 20 czerwca. W Izbie niższej oświadcza Bourke, iż mylnem jest, jakoby Porta odrzuciła neutralizacyę kanału Sueskiego, nie była ona bowiem formalnie żądaną. Na poufne zapytanie ze strony Anglii, Porta nie odpowiedziała jeszcze.

Konstantynopol 19 czerwca. Izba zawotowała opodatkowanie płac urzędników i przyjęła wewnętrzną pożyczkę przymusową. Trzeciego czytania jeszcze nie było. Na dzisiejszem posiedzeniu wniesiony został projekt utworzenia Komisyi nieustającej. Izba nie zostanie dziś zamkniętą i odbędzie jeszcze kilka posiedzeń. Derwisz basza wyruszył wczoraj do Batum z licznem wojskiem nieregularnem, którego przegląd odbył sułtan. Książę Hassan był wczoraj obecnym na nadzwyczajnej radzie ministrów; odjedzie we czwartek do Warny. Sułtan postanowił zbudować własnym kosztem nowy gmach dla ekumenicznego patryarchatu. Stoczona w sobotę przez dywizyę pod Alaszkart potyczka z Rosyanami, obustronnie wielkie przyniosła straty, strata jednak Rosyan znaczniejsza.

Kursa. Wiedeń 20 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 60·10 — Renta srebrna 65·60. — Losy z r. 1860 110 75. Akcye Banku Narod. 784·— Akcye kredytowe 140 25 — Londyn 126·60 — Srebro 111·40 — Napoleony 10·13½— Lombardy 76 —— Losy z r. 1864 129·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 210·50 —Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 102·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96·— — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 67·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·50 — Losy premiowe węgierskie 72 —. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 87·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 114·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 86·15 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 62·20— — Ruble 135·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 20 Czerwca

	płacą	żądają
Bilet papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 34½	1 36
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 68	1 80
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 61½	0 62½
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 92	6 12
Dukat austryacki „ 1 „	5 92	6 12
Napoleondor „ 1 „	10 04	10 30
Półimperyał „ 1 „	10 15	10 35
50-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	111 50	113 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	110 50	112 50
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	75 75	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 —	84 60
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 50
5% listy dłużne galic. zakł. włoś.	86 50	88 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. w 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w.a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat banknotami za 100 zł. w.a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 50
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	92 75	94 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 60	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	209 50	214 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	98 —	102 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr	— —	— —

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	17 50	20 50
Wiedeń 19 Czerwca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	61 —	61 20
5 „ „ „ „ srebr.	66 40	66 60
5 „ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73 —	73 75
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	83 —	84 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	98 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 80	96 95
4 „ galicyjskie	76 75	77 25
5 „ „	83 —	84 —
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	83 —	84 —
5 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
„ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
„ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	87 50	88 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	139 —	139 50
6 „ Banku gal. hipot.	86 15	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	308 —	310 —
„ „ „ 1854	108 75	109 50
„ „ „ 1860	111 50	111 90
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 75	120 25
Losy pożyczki z r. 1864	130 50	131 —
„ prem. pożyczki węg.	73 —	73 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	162 50	162 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm	40 —	40 50
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 50	29 —
„ miasta Budy	28 —	29 —
„ Windischgraetz	25 —	25 50
„ hr. Waldstein	23 25	23 75
„ hr. Keglevich	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400-frank.	12 —	12 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	782 —	788 —
Zakładu kredytowego	142 30	142 50
Żeglugi parow. na Dunaju	327 —	328 —
Kolei północ. Ferdynanda	1880	1885
„ rządowej fr. z.	229 25	229 75
„ zachod. c. Elżbiety	144 —	144 50
„ Południowej	76 —	76 50
„ Galicyjskiej	212 —	212 25
„ Czerniowieckiej	100 —	101 —
„ Albrechta	31 —	35 —
„ węg. północ.-wschod.	97 —	97 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 50	108 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	101 75	102 25
„ Koszycko-Bogumił.	87 75	88 25
„ Siedmiogrodzkiej	81 —	82 —
„ Cisańskiej	181 —	181 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	114 50	115 50
„ Franciszka Józefa	122 50	123 50
Banku anglo-austryackiego	68 75	69 —
Zakładu kredytowego węg.	134 25	134 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	77 50	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	65 90	66 20
„ Koszycko-Bogumińsk. państwowej 500 fr.	156 —	157 —
„ Emisya z r. 1867	144 50	145 50
„ południowej 500 fr.	113 75	114 —
„ Bony 1875-1876 6%	101 50	101 75
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k	98 —	98 5
„ „ „ 100 złr. w. a. „ „ „ w srebr. 5%	107 2	107 75
„ półn. płn. niem. 5% za 100 złr. w. a. 5% w srebrze	85 50	86 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	102 50	— —
„ Emisya II.	99 75	100 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 50	76 —
„ Emissya z r. 1867	72 25	72 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	59 —	59 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 25	75 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	87 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 94	5 96
„ dukat na wagę	5 95	5 97

	płacą	żądają
Napoleondory	10 06	10 07
Suweryny angielskie	12 57	12 62
Imperyały rosyjskie	10 27	10 32
Srebro	111 25	111 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m	61 80	61 90
Rubel pap.	1 34	1 35
Lwów 19 czerw.		
Dukat holenderski	5 87	6 —
„ cesarski	5 92	6 04
Półimperyał rosyjski	10 15	10 45
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 80
„ papierowy	1 34½	1 36½
Marki 100	61 50	62 50
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 85	83 70
„ „ „ 4%	76 25	77 25
„ „ Banku hipotecz.	87 50	89 25
Obligi indem. bez kupon.	84 50	85 75
Akcye kolei gal. K. L. b. k	210 75	213 —
„ „ Lwow.-Czern.	99 —	102 —
„ banku hipot. gal.	225 —	229 —

Warszawa 18 czerw.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	98 50	— —
„ „ 2ej seryi	98 50	— —
„ „ kupon	195⅞	— —
„ „ nowe	93 80	94 10
„ „ kupon	244⅛	— —
„ likwidacyjne	82 50	82 80
„ kupon	18⅞	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ 1866	— —	— —

Przegląd Polski

zaczyna 1 lipca XII rok istnienia i wychodzić będzie punktualnie 1 każdego miesiąca.

Ponieważ ceny druku, papieru i wogóle koszta wydawnictwa od roku 1866 bardzo znacznie się podniosły a nadto *Przegląd Polski* odtąd na lepszym papierze drukowany będzie, zmuszeni jesteśmy podobnie jak wiele wydawnictw krajowych i zagranicznych podnieść cenę prenumeraty o 1 złr. kwartalnie.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi więc obecnie: **rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr.**

Pojedyncze zeszyty z ubiegłych lat i bieżące są do nabycia o ile zapas starczy po 1 złr. 50 ct. całe kwartalniki zaś i roczniki po cenie prenumeracyjnej. (1534-1-3)

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymują *bezpłatnie* początkowe arkusze drukującéj się obecnie w *Przeglądzie* powieści p. t. „Zwierciadło głupstwa.“

ADMINISTRACYA **Przeglądu Polskiego** *w Krakowie*

Nie dla dodania blasku sławie W. lekarzowi **Danek**, boć ją zyskał pewnie lubo w tak młodym wieku, lecz by wskazać opiekę i radę tego szlachetnego lekarza, który uzdrowił mię ze złamanej nogi. Dzięki Ci Panie! (1517)

Wdzięczna siedmdziesiątletnia **J. Trojacka.**

Obwieszczenie.

Na umieszczenie c. k. głównego Urzędu podatkowego od 1 stycznia 1878 r., poszukuje się 15 do 20 mniejszych i większych pokoi, z których przynajmniéj połowa ma być na dole i sklepionych.

Odnośne oferty, opatrzone planami, należy wnieść do c. k. Starostwa powiatowego w Krakowie do 30go czerwca 1877 r.

Kraków d. 16 czerwca 1877 r.

(1532-1-3) *Bobowski.*

Dr. Lucyan Zengteller

Lekarz szpitala w Nowym Sączu, mieszka przy ulicy Staro-Sądeckiéj L. 267, I. piętro (dom p. Kaube); ordynuje od 4—5 popołud. (1276-1-6)

Farmaceuta znajdzie **natychmiast** umieszczenie **w aptece** w **Rozwadowie.** (1518-1-3)

Są do sprzedania:

szory angielskie na cztery konie, mało używane, za 120 złr. — **aparat na mgliste obrazy** z 59 widokami, zabawa dla młodych i starszych, za 100 złr. — **zbiór minerałów** za 70 złr. — Ulica Łobzowska Nr. 152. (1513-2-3)

Nasiona

Erfurckie świeże

są do nabycia u (676-40-)

Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE.

Termometry i noże ogrodnicze.

ZAKŁAD HIDROPATYCZNY

PRIESSNITZHAL

pod Wiedniem (stacya kolei południowej Mödling.)

Prócz hidroterapii leczenie elektrycznością, gimnastyką i dyetetyczne. Bliższych wiadomości udziela (także w języku polskim) zarząd pod adresem: **Administration des Priessnitzhal, Wien, Parkring Nr. 2.** (758-22-36)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (990-49 100)

Potrzebnym jest zaraz

Chłopiec do posyłek

(Kursor)

Bliższa wiadomość w Administracyi „CZASU“

APTEKA „POD GWIAZDĄ“

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1219-7-)

Folwark

z 15 morgami pola już obsianego i obsadzonego w najlepszym stanie, jest z ogrodem i z całym inwentarzem na Białym Prądniku z wolnéj ręki **do sprzedania.** Wiadomość u *Feliksa Klemensiewicza* przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 91 w Krakowie. (1494-3-3)

Magister Farmacyi

lub **ASYSTENT** starszy, jako receptaryusz, znajdzie umieszczenie w **aptece A. Tenczyna w Tarnowie.** (1505-2-)

Handel towarów korzennych

w jednéj z celniejszych Ulic, w Krakowie **jest do sprzedania.** — Wiadomość w Cukierni Wgo *J. K. Knowiakowskiego.* (1506-2-4)

Poszukuje się bardzo pilno Bony

Francuski, Katoliczki, na wieś blisko Krakowa, do małych dzieci. Zgłosić się trzeba na ulicę Stolarską, dom Dominikański Nr. 473 I. piętro w narożnym pokoju *T. B.* rano od g. 8 do 10 i od 2 do 6 po obiedzie. (1490-3-3)

Mleko odświeżające włosy



na siwe włosy celem przywrócenia ich pierwotnéj barwy naturalnéj. Cena 2 zł., z przesyłką 20 c. więcéj.

Prima aprobowana przez c. k. patologiczno chemiczny instytut w Wiedniu, jest nietylko uznanym najlepszym, najpewniejszym i najczystszym, ale także wskutek swego prostego używania najprzyjemniejszym środkiem, aby zesiwiałym włosom powoli, mianowicie najdaléj w przeciągu 14 dni przywrócić swoją pierwotną barwę naturalną. (1019-18)

Składy w KRAKOWIE u Józ. Trauczyńskiego apt. i Ernesta Stockmara apt.; we LWOWIE P. Mikolasch, apt. i Jul. Nahlik.

OSTRZEŻENIE.

Wielkie Magazyny „Au Printemps“ w Paryżu dowiedziały się, że od niejakiego czasu ktoś jeździ po Węgrzech, oświadczając, że jest naszym wojażerem, że przyjmuje obstalunki i zaliczki w naszem imieniu, dając adres filii naszego domu w Wiedniu: Kärntnerstrasse Nr. 55.

Ponieważ to wszystko jest oszustwem, ostrzegamy Szanowną Publiczność, aby się miała na baczności przed wszystkiemi osobami, które udawać będą naszych wojażerów, gdyż **Wielkie Magazyny „Au Printemps“ w Paryżu** niemają nigdzie filij i nigdy nie wysyłają wojażerów.

Skargę dotyczącą tego oszustwa złożyliśmy już na ręce Prezydenta Policyi w Wiedniu, któremu może się uda wynaleźć tego oszusta.

Wielkie Magazyny „Au Printemps“ korzystają z téj okoliczności, aby zawiadomić Szanowną Publiczność, że obecnie coroczna wyprzedaż sezonowa na miejscu i że odpowiednie katalogi wysyłają się Paniom, które takowych jeszcze nieodebrały, na żądanie.

Listy adresować uprasza się: (1359-1-3)

à Monsieur **Jules Jaluzot**

GRANDS MAGASINS DU PRINTEMPS

à Paris.

PROMESY

na

Losy kredytowe Tylko złr. 4¼ i stempel. | **Losy m. Wiednia** Tylko 2½ złr. i stempel.

Oba razem tylko złr. 6½ i stempel.

Główna wygrana **złr. 400,000!** Główna wygrana

Ciągnienie już 2 lipca!

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“**

w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13. (1356-1-6)

Promesy losów m. Wiednia złr. 2·50 | Ciągnienie już 2 lipca, głów. wygr. **200,000** złr.
Promesy na losy kredytowe „ 4·— | i stempel | Głów. wygr. **200,000** złr.

Obydwa razem tylko złr. 6 i stempel.

W **seryi wyciągnięty los brunszwicki,** którego ciągnienie wygranych odbędzie się 30go czerwca z ogólnemi wygranemi 300,000 marek w złocie, sprzedajemy cały los oryginalny po złr. 130, pół losu za złr. 70, ćwierć złr. 35, dziesiątą część złr. 14, dwudziestą częśc złr. 7. (1353-5-14)

Nyitrai & Co., Wien, Kärntnerstr. 16, eisernes Haus.

Für Kleidermacher!

Organtin, weis, in guter Qualität, pr. Stück kr. 60, 66, 72, 80, 90, fl. 1, 1·12.
Patent-Sammt, blau, schwarz, pr. Met. kr. 65, 75, fl. 1, 1·20, 1·40, 1·60.
Lüster, schwarz, pr. Met. kr. 35, 40, 50, 60, 70, 80, fl. 1.
Chiffon (weiss) pr. Met. kr. 19, 22, 24, 28, 30, 36. (1337-6-6)
Italia Cloth, 8/4 breit, pr. Met. kr. 92, fl. 1·15, 1·30, 1·42, 1·55, 1·80.
Mode-Fransen in Wolle zum Aufputz, schwarz u. allen Farben, pr. M. kr. 35, 40, 50, 60.
Spulen-Zwirn für Nähmaschinen, 200ellig, schwarz oder weiss, pr. Dutzend kr. 80, 300 Yards, schwarz oder weiss, p. Dutz. kr. 85, fl. 1·4, 1·25, versendet gegen Nachnahme in reeler Waare

Eduard Andres, Wien, Neubau, Kirchengasse 21.



Nieprześcignione w mieleniu zboża

jeszcze przez żadne inne kamienie młyńskie w świecie, są

SAROSPATACKIE KWARCOWE KAMIENIE MŁYŃSKIE

J. Rudolfa Brzoràd.



Ponieważ wojna istotnie już wybuchła, a żywienie wojsk wyłącznie tylko mąką zbożową się odbywa, prócz tego zaś w Galicyi bez tego więcej zboża i rodzaje miękkich pszenic mielą, przeto ośmielam się polecić najusilniej moje kamienie młyńskie panom właścicielom młynów w Galicyi.

Zresztą nadają się moje kamienie młyńskie wybornie także do wszelkiego innego rodzaju młynarstwa, szczególniej do szrotowania i mielenia kukurudzy, a Sarospatacki kamień młyński trwa **dziesięć razy** tak długo, jak każden inny zwykły kamień młyński i wyrabia o 25% więcéj mąki, dlatego Sarospatackie kamienie młyńskie są w porównaniu najtańszemi kamieniami młyńskiemi, jakie wogóle istnieją.

Zamówienia przyjmuje, a cenniki na żądanie darmo przesyła

Sarospatacka fabryka kwarcowych kamieni młyńskich

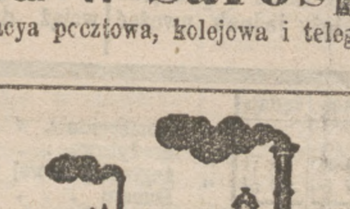
J. Rudolf Brzoràd w Sárospatak w Węgrzech

(stacya pocztowa, kolejowa i telegraficzna).

Sarospatak w kwietniu 1877 r. (1152-4-10)

---

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 3114 z r. 1877. (1525-2-2)

Obwieszczenie

Z dniem 27ym czerwca r. b. traci ważność swą XII. Dodatek do taryfy związkowéj środkowo-rosyjsko-austryackiéj i środkowo-rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckiéj, zawierający taryfę specyalną dla wszelkich gatunków cukru. Od tegoż dnia przywraca się dla powyższych towarów opłata w myśl dawnéj taryfy podług klasy B. względnie II. w ruchu do stacyj południowo-niemieckich.

Wiedeń w czerwcu 1877 r.

Generalna dyrekcya.

REGESTRA gospodarcze

układu Wiktora Bylickiego

dla mniejszych, średnich i większych majątków wiejskich — poleca wydawca tychże **M. Dworski** w Krakowie. (1415 6-10)

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (367-35-)

Konstantyn Wiszniewski.

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (988-18-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Cesarsko i królewsko wyłącz. uprzyw.

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do barwienia siwych włosów

wynaleziony przez **A. Maczuskiego,** właściciela handlu parfumów **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

Ten c. k. wył. uprzyw. **środek do barwienia włosów,** celem barwienia na długi czas siwych **włosów na blond, brunatno** lub **czarno** sporządzany jest z zielonej **łupiny orzechów,** zdrowiu i włosom nieszkodliwy najzupełniej i barwi włosy w **pięciu minutach** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond, tak, że farba przy myciu nie schodzi. (809-2-16)

1 flak. Extraktu z orzechów płyn. 3 zł.
1 słoik pomady orzechowéj . . 2 „
1 flakon olejku orzechowego . . 2 „
½ „ „ „ . . 1 „

Prawdziwe do nabycia:

W SKŁADZIE PARFUMERYJ **MACZUSKIEGO, w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.**

W KRAKOWIE do nabycia u Wilhelma Fenza, — we LWOWIE u K. Strzyżowskiego i Leona Sedlaka, — w TARNOPOLU u Jamroziewicza apt., — w TARNOWIE u W. Wielogórskiego kup., — w NOWYM SĄCZU u Filipka apt.

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (192-108 200)

Dom narożny

zdatny do różnych przedsiębiorstw, przy ulicy Warszawskiej pod L. 142 z ogrodem, 900 sążni □, **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela na miejscu. (1510-2-3)

OBICIA POKOJOWE

w wielkim wyborze poleca **handel Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.** (1430-7-12)

Zamiejscowym posyłają się wzory.

Pod L. 63 ul. Karmelicka

jest do wynajęcia od 1 lipca b. r. **mieszkanie parterowe** większe.— Wiadomość u właściciela na miejscu. (1255-3-3)

C. k. patent. podniebienia **nie drażniące**

zęby

jak najtaniéj tylko u dentysty **Dr. Herzl w Wiedniu, Stadt, Adlergasse Nr. 1.** (1341-6-10)

Sprzedaż domu.

W Jaśle jest do sprzedania z wolnej ręki dom frontowy drewniany o 5 pokojach z dwoma kuchniami i oficyną. Bliższa wiadomość u pana **Władysława Bielińskiego w Jaśle.** (1485 3-3)

Unentbehrlicher Rathgeber für Männer.

Dr. Retau's „Selbstbewahrung“

Zuverlässigster Rathgeber für alle durch Onanie Ausschweifung u. Ansteckung Geschwächte und Impotente. (H 31900) (1150-4-8)

Mit 27 pathol. anatom. Abbildungen.

Preis 2 fl.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung, in Krakau **J. M. Himmelblau,** auch von **G. Pönicke**'s Schulbuchhdlg in Leipzig

---

Chińskie srebro i zegarki.

CHIŃSKIE SREBRO, najlepszy wiedeński wyrób, który nie czernieje. Gustownie urządzona **szkatułka skórzana** z 6 nożami, 6 widelcami, 6 łyżkami, 6 łyżeczkami, wszystko to, 24 sztuk razem z pudełkiem **tylko złr. 10.**

ZEGARKI najlepsze i najtańsze w świecie. **Prawdziwy srebr.** zegarek cylindrowy z łańcuszkiem **tylko złr. 6·60, prawdz. srebr.** zegarek kotwicowy z łańcuszkiem **tylko 9 złr. Prawdz. srebr.** zegarek remontoir u góry do nakręcania z łańcuszkiem **tylko 16 złr.** Bardzo piękny **złoty** zegarek damski z łańcuszkiem i puzderkiem **tylko 20 złr.** Za prawdziwość i punktualny chód ręczy się. Obszerne cenniki **darmo.** Rozsyłka **za zaliczką** lub **za gotówkę.**

Exporthaus **J. Bettelheim** *w* **Wiedniu,** Margarethenstrasse 10. (1365-5-12)



Choroby włosów wszelkiego rodzaju

jak wypadanie, zmianę barwy i tworzenie łupieżu, wylecza w krótkim czasie bez pomocy lekarskiéj do włosów

olejek tanninowy Dra Morasa

Wzmacnia porost włosów

Flaszeczka z opisem 2 złr.

UWAGA. Zwykle wystarcza jedna flaszeczka.

Do nabycia we LWOWIE u **Zygmunta Ruckera,** apteka „pod srebrnym orłem“ w ulicy Krakowskiéj. (1127-8-20)

---

1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte

1839 r. losy państwowe,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

1 cały los państw. 1839 r.	**złr. 950**	**1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj	**złr. 500**
1 piątka	„ 185	**1 piątka**	„ 100
1 połówka piątki	„ 95	**1 połówka piątki**	„ 52
1 ćwiartka	„ 50	**1 ćwiartka**	„ 27
1 dziesiątka	„ 21	**1 dziesiątka**	„ 13
1 dwudziestka	„ 11	**1 dwudziestka**	„ 6 c. 50

Ciągnienie wygranych 1 września z ogólnemi wygranemi przeszło **ośm milionów złr.,** główna wygrana **280,000 złr.**

W policach pozostałych z naszych **grup loteryjnych,** w których 6 do 10 seryj dnia **1 czerwca 1877 r. wyciągniętych zostało,** znajduje się w zapasie pewna ilość tych szczęśliwych polic i sprzedajemy takowe bez żadnéj nadpłaty tylko za złożeniem zapłaconych już przez drugich uczestników w r. 1876 miesięcznych spłat częściowych po **złr. 10;** przy tych policach uwzględnia się także najmniejszą wygranę. Upraszamy o szybkie zamówienia, gdyż podobny wypadek uczestniczenia w **dwóch ostatnich** ciągnieniach **pożyczki państwowej** zdarzy się tylko raz na sto lat. (1355-3-)

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,

Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

RIXA OZDOBY ZŁOTE,

najnowszy metal szlachetny, który zawsze tak żółty jak złoto zostaje, z piśmiennem poręczeniem, że to złoto nawet po **10 latach** nigdy koloru stracić nie może.

Pierścionki ze złota Rixa, oprawne w kształcie róż w prawdziwe kryształy górskie, prawdziwe cacko, sztuka ażurowo oprawna 1 złr. 50 c., 2 złr., 3 złr., 4 złr.

Wspaniałe **sygnety** ze złota Rixa z prawdziwemi kamieniami do rytowania, z ciężkiego metalu, bogato cyzelowane 1 złr. 50 cent., 2 złr., 3 złr., teżsame z prawdziwemi granatami 2 złr. 50 cent.

Łańcuszki do zegarków z prawdziwego złota Rixa, dla mężczyzn po 1 złr. 50 cent., 2 złr., 3 złr., 4 złr., 5 złr.

Łańcuszki na szyję dla mężczyzn i dam, długie i piękne ogniwa do zawieszenia 2 złr 50 cent., 3 złr., 4 złr., 5 złr.

Śliczne łańcuszki na szyję dla dam, z brylantowym krzyżykiem lub medalionem. Sztuka 1 złr. 50 cent.

Medaliony na szyję dla dam, lub dla mężczyzn do łańcuszka od zegarka 1 złr. 50 cent., 2 złr., 3 złr.

Krzyżyki oprawne w rubiny, safiry, ametysty, korale, lub inne kamienie, sztuka 1 złr., 1 złr. 50 cent., 2 złr., 3 złr.

Guziki do koszul lub mankietów ślicznie cyzelowane, w ogniu emaliowane, 6 sztuk w puzderku 1 złr., 1 złr. 50 cnt. do 2 złr. teżsame guziczki wysadzane białemi lub kolorowemi kryształowemi kamieniami 2 złr., 3 złr., 4 złr., 5 złr.

Broszka i kolczyki, bardzo pięknie i mozolnie wykonane, w ogniu emaliowane lub wysadzane kryształowemi kamieniami, koralami, safirami, chryzopazami, opalami, rubinami, granatami, itd. 1 broszka 1 złr., 2 złr., 3 złr, 4 złr. 1 para odpowiednich kolczyków 1 złr., 2 złr., 3 złr., 4 złr.

Zegarki ze złota Rixa, doskonale regulowane z piśmiennem poręczeniem, 1 chronometr dla dam 8 złr., 10 złr., 15 złr. 1 chronometr dla mężczyzn 10 złr., 15 złr., 18 złr. Za każdą pojedynczą sztukę złota Rixa daje się poręczenie.

Kupcy, złotnicy, handlarze, zegarmistrze otrzymują przy hurtownych zakupnach odpowiedni rabat. Rozsyłkę uskuteczniają sumiennie i szybko (539-5-6)

Fabriks-Depot des Rix-Gold-Schmuckes

Wien, Praterstrasse 16.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.